

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listkowe po 20 hal. ad jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** i w biurze **Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika 1. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłosiwiej wystosować następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochani doktorze Koerber! Po dojrzałej rozprawie i szczegółowym zbadaniu powodów, jakie skłoniły Pana do przedłożenia Mi Pańskiej i całego Ministerstwa dymisji, nie mogę mimo trudności, które według Pańskiego przedstawienia opanowują sytuację i hamująco wpływają na Pańską działalność, zgodzić się na Pańską prośbę o uwolnienie.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, które w najbliższym czasie wymagają załatwienia, a które muszą być powierzone siłom wypróbowanym, potrzebuję i nadal nadzwyczaj cennej dla Mnie Pańskiej służby. Przywołuję sobie chętnie na pamięć Pańskie i innych członków Ministerstwa liczne dotychczasowe usługi i wyrażając za nie podziękowanie i uznanie, liczę na Pański tak częsty już wypróbowany patriotyzm i zapewniam Pana o Mojem ciągłym zupełnym zaufaniu.

Wiedeń 7 lipca 1903.

Franciszek Józef w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem piśmie odręcznym z dnia 1 lipca b. r. nadać najmiłosiwiej banowi Chorwacy, Sławonii i Dalmacyi, hr. Teodorowi Pejćasevichowi, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 czerwca b. r. najmiłosiwiej zatwierdzić wybrańca Stanisława hr. Stadnickiego, właściciela dóbr w Krysowicach, na prezesa i Bolesława Śmiałowskiego, właściciela dóbr

w Stojanicach, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Mościskach.

P. Minister wyznał i oświaty zamianował dyrektora męskiego seminarium nauczycielskiego w Stanisławowie, Jana Wojciechowskiego, dyrektorem żeńskiego seminarium nauczycielskiego we Lwowie.

Ministerstwo handlu zamianowało praktykanta pocztowego, Franciszka Wł. Pirożka, praktykantem rachunkowym dla c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Prezydum c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało poborcami podatkowymi w IX. klasie rangi kontrolorów podatkowych: Władysława Pulnarowicza, Jana Rzuchońskiego, Ignacego Lecha, Jędrzeja Sopieckiego, Michała Hnatyszyna, Stanisława Kutrzebę i Maryana Gabrygiela;

dalej kontrolorami podatkowymi w X klasie rangi oficyałów podatkowych: Józefa Nakryjkę, Józefa Kumanieckiego, Maurycyego Reicha, Antoniego Uhryna, Franciszka Sołtysa, Ludwika Stiebera, Józefa Moskala, Kajetana Wałęgę, Stanisława Horniaka i Alfreda Ornsteina; następnymi oficyałami podatkowymi w X. klasie rangi kontrolorów podatkowych: Dionizego Frischa i Maryana Rayskiego, tudzież adjunktów podatkowych: Zygmunta Terleckiego, Romila Szankowskiego, Adolfa Lewickiego, Adolfa Kaiszara, Stanisława Kopeczyńskiego, Bronisława Szybalskiego, Stefana Piękosza, Stanisława Fiałkowskiego, Józefa Scheigera, Romualda Gołębiowskiego, Piotra Winiarskiego, Karola Scholla, Jana Przewoźniczka, Jana Kutkowskiego i Józefa Jarosza;

wreszcie adjunktami podatkowymi w XI. klasie rangi: adjunkta podatkowego z Tamszeg (Solnogród) Franciszka Kotowskiego, ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. klasy 8 pułku ułanów Ignacego Piltosza, praktykantów podatkowych: Henryka Andlera, Walerego Kuryłłę, Jakóba Szewczykowskiego, ukwalifikowanego sierżanta 18 pułku piechoty obrony krajowej Stefana Dorockiego, praktykantów podatkowych: Kazimierza Wątorskiego, Mikołaja Chimiaka, Stanisława Stahla, ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. klasy 10 batalionu pionierów Bernarda Tortona, praktykantów podatkowych: Stefana Sozańskiego, Franciszka Baraniuka, Edwarda Brzuchowskiego, ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. klasy 4 pułku ułanów Bazylego Mazurkiewicza, praktykantów podatkowych: Zygmunta Srokowskiego, Jana Smiszkiwicza, Kazimierza Krula, ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. klasy 85 pułku piechoty Aleksandra Nosiewicza, praktykantów podatkowych: Kazimierza Tarnawskiego, Jana Kasperskiego, Leopolda Praxmajera i Teofila Stojewskiego.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 lipca.

(Tygodniowy przegląd polityczny).

Najj. Pan nie przyjął dymisji gabinetu austriackiego i zapewnił Prezydenta Ministrów, że darzy go nadal Swojem zaufaniem. W ten sposób duszna atmosfera polityczna, trwająca w Wiedniu od dwóch tygodni, ustąpiła miejsca względnie spokojowi, w którym jednak prasa opozycyjna chce widzieć tylko symptom, poprzedzający burzę.

Hr. Khuen daje na samym początku swoich rządów dowody pewności siebie i zimnej krwi, które tak często bywają zakładem i wróżbą realnych sukcesów politycznych. Jeżeli stara maksyma rzymskich cesarzy zachowała dotąd znaczenie cennego i żywotnego środka politycznego, jeżeli *dividendi facultas* jest ciągle jeszcze *facultatis imperandi* warunkiem i rękomią, to rozłam w węgierskiej partii niezawisłości, wywołany bezpośrednio przez niepohamowany temperament p. Barabasza, ale pośrednio przez wystąpienie hr. Khuena, mógłby stać się wstępem do lepszej, równiejszej, spokojniejszej kolei polityki węgierskiej.

Senat francuski, zapytany o zdanie w sprawie próśb sześć kongregacyi o autoryzację, poszedł za radą pana Combes i uwzględnił wszystkie próśby Salezjan Dom Bosca, skazanych z góry przez intelektualny fanatyzm byłego kleryka, a dzisiejszego premiera Francyi. — Nie pomogły wymowne słowa p. Berengera, którym towarzyszył pokłask p. Waldeck-Rousseau i nieprzystępnych obłędowi antireligijnemu senatorów francuskich. Zerwał się do walki p. Emile Combes, wypowiedział kilka brzmiałych słów o niedopuszczalności utrzymania przy życiu takich anachronizmów historycznych, jak zakłady Dom Bosca, mające szczególną pretensję przygotowywania zdrowych podstaw moralnych dla przyszłości społeczeństwa, i jak niegdyś Fouquier-Tinville wobec trybunałów rewolucyjnych, przeforsował siłą oskarżenia, równie niesłusznych i płaskich, jak oskarżenia tamtego, wyrok potępienia. Powiadają przecież, że nie mało przyczynił się do tego prezydent senatu p. Fallières używszy sztuczki parlamentarnej, więcej praktycznej, niż etycznej, dzięki której wielu przeciwników projektu rządowego i zwolenników zakładów salezyjańskich głosowało za przejściem do rozprawy szczegółowej, co właśnie, jak się później dopiero okazało i czego nie wszyscy mogli się domyślić, było równoznacznem z odrzuceniem próśb zakonów salezyjańskich.

Na szczęście opinia francuska nie potrzebuje się dzisiaj interesować sprawami kongregacyi. Ma zajęcie miłsze, lżejsze i wieczną tęsknotę do nowości zaspakajające. Może oddawać się zachwytom, domysłom i różnym widziom przyszłości pod wpływem

On i szkapko ledwie nożyskami powłóczą. Okrutnie zmachani. Kazał sobie nagotować kąpiel z ziół i pociąga ze dzbana gorzej piwki.

Długa nieobecność Kumelskiego, którego przywiązanie do swego domu znał bardzo dobrze, dziwiła kasztelana wielce. Dbały o dobro swoich przyjaciół i sług, dowiadywał się kilka razy o niego: czy nie zaniemógł, czy mu czego niepotrzeba. Lecz ekonom Kumelskiego, do którego posyłał, nie wiedział nic, co się z panem stało. Gdzieby się stary myśliwy mógł podziąć?...

Teraz przypomniał sobie kasztelan, że Kumelski opuścił Zborów razem z Heraklidesem i nagłe światło błysło mu w głowie. — Dawaj mi Kumelsia — rzekł do szatnego. — Niech się, nie bawiąc, stawi przedemną.

Na Kumelskim było w istocie widać fatywę dalekiej a szybkiej drogi. Kiedy witając się z kasztelanem, pochylał się do jego kolan, musiał się oprzeć ręką o posadzkę, aby nie upaść. Drżały pod nim nogi, bolały go wszystkie kości. Bładość twarzy świadczyła o niezwykłym znużeniu.

— Potrzebne to było waszmości nieś wyluszone gnaty, lichy wie gdzie? — rzekł kasztelan. — Siadaj, waszmość.

Kumelski milezał, spuściwszy oczy, jak żaczek, przyłapany przez profesora na psocie.

— Waszmość chodźcieś z panem Łaskim na ową wyprawę? — pytał kasztelan, lecz jego pytanie było tak stanowczo twierdzące, iż Kumelski nie miał odwagi kłamać. Prawdopodobnie dowiedział się Zborowski od kogo o jego pobyć w Rytwianach i

domyślił się reszty... Lepiej się przyznać... Przewoźniczka, który w milczeniu, odpowiadając na pytanie ruchem potakującym. Bał się podnieść oczu na kasztelana, spodziewał się bowiem wybuchu jego gwałtowności, wymówek...

Ale bez gniewu w głosie, pytał kasztelan dalej:

— I byłeś waszmość przy pogromie, patrzyłaś własnymi oczyma na kłękę onych młokosów? Opowiadaj, jako to było.

Osmielony spokojem, z jakim kasztelan do niego przemawiał, opowiedział Kumelski, nic nie tając, przebieg wyprawy. Kiedy skończył, rzekł Zborowski:

— W każdej potrzebie, a zwłaszcza na wojnie nie tak wielkością a poczem i męstwem, jako umiejętnością, rozumem i ostrożnością mądry hetmani wygrywają. Onym młodziakom zdało się, iż dosyć fantazyi kawalerskiej do zwycięstwa i dostali nauczkę od starego lisa bitew, która im na złe nie wyjdzie. Mniemałem, że było gorzej, że was pan Sieniawski w polu rozgromił, żeście mu stawali. Szpetnie to uciec, nie dawszy pola, lecz bez zbroi, rusznicy i kopii trudno potykać się z husaryą. I cóż teraz myśli pan Łaski czynić?

— Przeczytałeś w Kezmarmku przez lato i ruszyć na jesień powtórnie na Wołoszę.

— Patrzaj-że go, jaki sierdzyty — zawołał kasztelan, uradowany. — Chce postawić na swoim! — No, dobrze, dobrze! — Łascy nie ustępują. Hardy to naród. Żeby jedno znów nie dufało za nadto swojej sile i odwadze.

— Widzi mi się — mówił Kumelski, osmielony już zupełnie spokojem kasztelana — że będzie teraz dmuchał na zimno. Okrutnie się struł pogromem, oczu na nas podnieść nie śmiał. Przysięgnę, iż uczyni wszystko, iż nie będzie litował ani dukatów, ani własnego zdrowia, by zmasać srom ze swojej czei rycerskiej.

— Jako waszmość baczysz, może-li pan Łaski prowadzić wojsko ku dziełom rozważnym? Widziałeś go przy robocie, a wojna nie jest ci obca.

— Wojewodzie zachowywał się przez pierwsze dwa tygodnie nie gorzej doświadczonego hetmana. — Spał mniej, niż my wszyscy, kwapił się do każdej roboty z dobrem sercem, z pamięcią, zgoda nie pierzchliwie wszystko sprawował, czujny, jako stary żóraw. Wywiadywał się pilnie rzek, błót, przechodów, sam oglądał, aby wiedział, zkądby szkoda, zkąd fortel mógł potkać, gdzie zasadki czynić a kłaseć. Aż mi dziwno było, iż tak młody rycerz umiał wojnę tak dobrze. Według mego baczania może wojewodzie wieść żołnierza ku czynom wspaniałym. — Pan to wielce sprawny.

Z wielką uwagą słuchał kasztelan, gładząc brodę. Widać było, iż mu pochwały, wygłaszane na cześć Łaskiego, nie sprawiały przykrości.

— Jest i moje mniemanie, że z niego wyróżnie hetman umiejętny — mówił.

Zamyślił się. Nagle zapytał:

— Waszmość wracasz do Kezmarmku?

(Ciąg dalszy nastąpi).

MITRE HOSPODARSKA.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XV.

(Ciąg dalszy).

I śmiali się obaj starcy, którzy przeżyli ze sobą długi szereg lat burzliwych.

— Bo mógłby też jegomość pojechać do pana kanclerza na oną muzykę — namawiał szatny. — Nasze panienki strapią się srodze. Tak się cieszyły na zabawę.

— Nie mogę, Wojtaszku, nie mogę — grzesznym ciele. Trzeba zostać doma. Nie przyjechał dziś kto ze Zborowa ruskiego? — Badał mi giermak. Na prokuratora czekam. Spadę i pugał owiń dobrze szmatą jedwabną.

— Ze Zborowa nie widziałem nikogo, zachodem słońca, nie wiadomo skąd. Był gdzieś daleko, bo kurzu na nim i na szkapie, jako na wędrującym po wsiach żydzie.

upajających wiadomości o przyjęciu zgotowanym pierwszemu urzędnikowi Francji przez angielskiego króla i naród. Wspólne sympaty podobno łączą. Ale tkwi w nich zaród niebezpieczeństwa, tem groźniejszego, im większego przywiązania i im wyższej ceny wart przedmiot wspólnych sympatyj. Bo wtedy sympaty zastąpi prawdopodobnie wzajemna zazdrość o względy trzeciego. Niema zaś silniej spajających węzłów nad wspólne żale i wspólne nienawiści. Dlatego serdeczność słów, wymienianych między królem Edwardem VII., przedstawicielami ludu angielskiego i Emilem Loubetem jest tylko symbolem, za którym stają obok siebie i łączą się wspomnienia Sedanu z jednej strony, a z drugiej widmo walki handlowej i kolonialnej Anglii z Niemcami, coraz bliższe i ogromniejsze.

Bułgaria nie może rozstać się z pieknymi złudzeniami. Austria i Rosya, które mają przykrą misję ziębienia niewczesnych zapalów, nie szczędzą strumieni zimnej wody na rozogniony nastrój bułgarskiego rządu i ludu. W Macedonii jest mimo wszystkiego ciszej, niż było, Turcyja pracuje nad reformami, więc Bułgaria robi ostatnie wysiłki, aby przy coraz bliższym zakończeniu sprawy wschodniej odnieść jakieś dla siebie korzyści. Dla tego gromadzi wojska na granicy, za co musiała wysłuchać energicznych i groźnych przestróg rządów austriackiego i rossyjskiego. Jeden i drugi oświadczył stanowczo, że dla Bułgarii jedyną drogą jest spokój i że zerwanie tego spokoju, wdanie się w wojnę z Turcyją, bez względu na wynik starcia — narodowi bułgarskiemu może tylko przynieść szkodę. Podobno ta konieczna surowość odniosła skutek i ks. Ferdynand zobowiązał się rady potężnych pośredników bezwarunkowo usłuchać.

KORESPONDENECYJE

Jasło, 8 lipca.

(V. Ogólna Rada Towarzystwa Kółek rolniczych).

(Dr. A. W.) Do Jasła przyjechałem wieczorem. W czasie drogi przekonałem się, że nie zawsze można słuchać rad t. zw. doświadczonych przyjaciół. Powiedziano mi, że ranny pociąg lwowski ma połączenie z Jasłem i — przesiadkałem się za karę w Rzeszowie sześć godzin. Ulewny deszcz nie pozwolił mi nawet na zwiedzenie miasta. Pozostało mi tylko wrazenie błotnistych dróg i świeżej zieleni drzew, które stanowią jedyną, jak się zdaje ozdobę Rzeszowa.

Zmrok zapadał już nad miastem, kiedy przyjechalibyśmy wreszcie do Jasła. Na dworcu oczekiwał nas komitet, burmistrz dr. Pawłowski, prezes Sokoła dr. Baranowski i w. i. który zajął się rozmieszczeniem licznie zebranych delegatów wszystkich Kółek rolniczych w Galicyi. Białe siermięgi Mazurów jaśnieją w zmierzchu łącząc się w barwne jakiegoś płamy z czerwienią Krakusów. Nie brak także Rusinów, i surdutowców. Wszyscy mają się zebrać nazajutrz w kościele farnym na Mszy św., którą rozpocznie się uroczystość.

We środę budzą nas rano, bo Msza zaczyna się po 7. Niebo szare, ciężkie chmury zwisają nad miastem, otulając wieżycę i da-

chy i drzewa srebrzystą oponą mgły i deszczu. Zrazu mrzy kapuśniaczek, przemieniający się od czasu do czasu w ulewę. Na Mszy św. obecni wszyscy. Więc JE. Pan Marszałek Stan. hr. Badeni, prezes Związku Towarzystw Kółek rolniczych dr. Cielecki, wiceprezes dr. Steczkowski. Prezes galic. Towarzystwa gospodarczego poseł Włodzimierz Kozłowski, reprezentant Towarzystwa rolniczego w Krakowie Stanisław Ostaszewski, członkowie zarządu dr. Duleba, dr. Gargas, dr. Stefczyk, Gogolewski, Wójcik, Smagała i sekretarz Kulczycki. Prezesi powiatowych zarządów Kółek rolniczych, liczni reprezentanci duchowieństwa, kilkunastu obywateli ziemskich i w. i.

Po Mszy św. odprawionej przez ks. kanonika Sarnę, który udzielił imieniem biskupa tarnowskiego błogosławieństwa wszystkim uczestnikom Zjazdu, udano się do gmachu „Sokoła“.

Na podwyższeniu zasiadło prezydium Rady, JE. Pan Marszałek i starosta jasielski hr. Michałowski.

Pierwszy zabrał głos burmistrz dr. Pawłowski, witając imieniem miasta wszystkich zebranych. Po nim przemawiał prezes dr. A. Cielecki. W gorących słowach podziękował za osobisty współudział JE. Panu Marszałkowi stwierdzającemu dowodnie samym faktem przybycia jak ważną dla kraju jest sprawa rozwoju Kółek rolniczych, następnie przedstawił w ogólnych zarysach działalność Towarzystwa w roku ubiegłym. Jest ona pod każdym względem pomyślną i korzystną. Sklepiki „Kółek“ zwalczają wyzysk żydowski i rozszerzają coraz bardziej zakres swego działania. Lustracya 207 sklepików, dokonana w roku 1902, wykazała ich obrót handlowy w wysokości 4,000.000 K. A jest to zaledwie część całości, bo sklepików takich mamy w Galicyi przeszło 1000.

Towarzystwo nasze — mówił p. Cielecki — pozostało zawsze wierne swemu pierwotnemu hasłu trzymania się zdale od polityki. I na tem opiera się jego znaczenie ogólnonarodowe. Kółka rolnicze jednoczą bowiem ludzi odmiennych przekonań, zbliżają do siebie oba ludy zamieszkujące Galicyę, nie czyniąc żadnej różnicy między Polakami i Rusinami, dążą wszystkimi siłami do podniesienia moralnego i ekonomicznego ludu, zapracowując sobie w ten sposób na lepszą przyszłość narodu i stając się jednym z głównych czynników jego podniesienia.

Wskazując dalej dobrodziejstwa płynące z opieki i łaski Najj. Pana wniósł mowca trzaskotny okrzyk na Jego cześć, powtórzony przez całe zgromadzenie z zapalem.

Na sekretarzy powołał następnie prezes ks. Antoniewskiego z Kamiennej i Tomasza Kowalskiego.

Poczem zabrał głos JE. Pan Marszałek, wyrażając swą radość z tego powodu, że w chwili, kiedy łaska Monarsza powołała go powtórnie na stanowisko Marszałka kraju, nadarza mu się sposobność wyrażenia swej sympatyj dla stanu włościańskiego i dla Towarzystwa Kółek rolniczych, obiecując zarazem poparcie ich celów i zadań nie tylko w swoim ale Sejmu i Wydziału krajowego imieniu.

Kółka rolnicze — mówił JE. Pan Marszałek — mają nie tylko znaczenie o ile przynoszą pożytek pod względem ekonomicznym i gospodarczym, ale są zarazem szkołą i nauką o działości można łącząc się do wspól-

nej pracy. Są zarazem najlepszym środkiem uobywatelnienia, bo przyzwyczajają i uczą myśleć i dbać nietylko o swój osobisty interes, ale także o to, co jest najszlachetniejszym zadaniem człowieka myśleć i pracować nad dobrem i korzyścią innych nad dobrem całości.

Dzieje przeszłości Kółek rolniczych są dla nas cenną nauką. „Kółka“ rozwijają się pomyślnie tylko tam, gdzie wszyscy, bez różnicy stanu czy w sutanne lub surduty, czy w siermięgi ubrani, popierają wspólne interesy i dla nich pracują; a upadają tylko tam, gdzie rozwielmożniły się niechęć, zazdrość, brak poczucia jedności, gotowości do krytykowania, zazdrośczenia i podejrzywania zamiast pomocy i wspólnej pracy.

Każde „Kółko“ jest obrazem tego wielkiego Koła, jakim jest kraj. Ten kraj tylko wówczas rozwijać się, nabierać siły może, kiedy wszyscy bez różnicy poczuwać się będą do obowiązku — wspólnej pracy dla jego przyszłości a gotowi będą do ofiar ze swoich niechęci i przesądów.

Mowę, przerywaną oklaskami i okrzykami uznania, zakończył JE. Pan Marszałek życzeniem, aby Kółka rolnicze przyczyniały się nietylko do pomyślnego rozwoju ekonomicznego, ale aby były szkołą dla włościan inteligentnych, patriotycznych, znających swoje prawa, szkołą, w którejby się nauczyli ofiarnie spełniać obowiązki, jakie mają wobec kraju. Od tego obowiązku nikt nie jest wolny.

„Życzę Wam — mówił JE. Pan Marszałek — tego zespolenia i takiej pracy dla dobra kraju“.

Witali następnie Zjazd: prezes galic. Tow. gospodarczego poseł W. dr. Kozłowski i delegat Tow. rolniczego w Krakowie Stanisław Ostaszewski, zaznaczając łączność interesów obu tych Towarzystw z interesami Kółek rolniczych i zachęcając popieranie interesów powszechnych galicyjskiego rolnictwa.

Następnie przyjęto bez dyskusyi, na wniosek p. Gogolewskiego, XX. sprawozdanie Towarzystwa, poczem w zastępstwie nieobecnego inżyniera J. Gumowskiego wygłosił dr. Steczkowski referat „O komasacyi“.

Mowca przedstawił zgromadzonemu włościanom zgubne wpływy rozdrabniania gruntów i korzyści płynące z ustawy komasacyjnej z roku 1902, w końcu postawił rezolucyę: „Rada ogólna zaleca Kółkom rolniczym staranie o jak najszersze zastosowanie ustawy komasacyjnej z r. 1902“.

Nad referatem tym wywiązała się dyskusya, w której brali udział przeważnie włościanie z zachodniej Galicyi i wschodniej, omawiając sprawę z gruntowną znajomością rzeczy, chociaż nie zawsze zgodnie z pożądaną rezolucyą. Przemawiali Grzegorz Sowa (przeciwnie ustawie, którą oponent uważa za spóźnioną), Smagała, ks. kanonik Sarna, Dyląg, Gogolewski, poseł Wójcik, Karosiński, Fabiszewski, Fil i hr. Mieroszowski z Biskupic, żądając wprowadzenia pewnego ustawowego minimum gruntowego, którego podzielić już nie można, w przeciwnym bowiem razie istniejąca ustawa komasacyjna i jej zastosowanie będą bezcelowe.

O godzinie 11 przerwano posiedzenie, aby zwiedzić wystawę rolniczo-przemysłową, urządzoną staraniem komitetu w gmachu gimnazjalnym.

W obecności JE. Pana Marszałka, starosty Michałowskiego, całego komitetu i bardzo licznych zebranych, otwartą została wystawa przemówieniem prezesa komitetu miejscowego, p. Rigera. Przy dźwiękach muzyki miejscowej zwiedzano następnie pojedynczo sale, podziwiając wielki rozrost przemysłu domowego i rękodzielniczego w powiecie jasielskim.

Odkładając bardziej szczegółowe omówienie wystawy do jutra, dodać muszę, że budziła ona wśród włościan wielkie zainteresowanie.

O godzinie 1 zasiadło w obszernej sali „Sokoła“ 200 osób do wspólnego obiadu. Barwność strojów, ich różnorodność, składowa jaśniała obok czarnej sutanny i surduta, wywołując nastrój bardzo serdeczny i podniosły. Muzyka grała pieśni narodowe, a wśród jej dźwięków posypały się toasty owiane zgodnym duchem i silnym zamiarem łącznej pracy dla dobra i pomyślności kraju.

Pierwszy przemówił prezes Cielecki, pijąc na cześć JE. Pana Marszałka, który podziękował temi mniej więcej słowami:

Każdy człowiek dojrzały może i powinien stawić jasno przed sobą cele i życzenia swoje. Ile razy myślałem o tem, czego krajowi życzyć chciałbym, to wiedziałem o tem, że życzyć mu przedewszystkiem należy tego, aby każdy bez względu na stanowisko, jakie zajmuje, spełniał obowiązki swoje względem Boga, Ojczyzny i bliźnich. Różne są bowiem obowiązki do spełnienia. Te, które wkładają na nas religia, przywiązanie do Ojczyzny i zawód i te, które dobrowolnie na siebie wkładamy. Jest jednak wada nasza, że lubimy obowiązki przyjmować, a nie zawsze je spełniamy. Ponieważ więc znalazłem w Towarzystwie Kółek rolniczych, w jego zarządzie ludzi, którzy ich pełnienie tak pojęli, ponieważ na jego czele stoi dzisiaj obywatel, który je rozumie i gorliwie, sumiennie spełnia, więc wnoszę ten toast na pomyślność całego Towarzystwa w ręce jego wiernego, dzielnego i obowiązkowego prezesa dr. A. Cieleckiego.

W szeregu dalszych toastów, zaznaczyć należy toast na cześć gościnnego miasta Jasła, prezesów poszczególnych Towarzystw reprezentowanych na Zjeździe, duchowieństwa, dr. Baranowskiego jako prezesa miejscowego „Sokoła“, dr. Steczkowskiego, Rigera i t. d. i t. d.

Po obiedzie odbył się popis straży ochotniczej, a o 4 rozpoczęto dalsze obrady w sali Sokoła.

Diennikarstwo nasze reprezentują Tadeusz Smarzewski z Kraju, Klemens Kulakowski z Dziennika Polskiego i dr. Alfred Wysocki z Gazety Lwowskiej.

Jasło, 9 lipca. (Tel. prywat.) Wczorajsze popołudniowe posiedzenie Rady Kółek rolniczych, pod przewodnictwem pp. Cieleckiego i Steczkowskiego, rozpoczął referat p. Bahra o potrzebie zaprowadzenia ochotniczych straży pożarnych po wsiach. Po ozywieńczej dyskusyi przyjęło zgromadzenie rezolucyę w myśl wniosku p. Duleby, tyczącej się akcyi Towarzystwa Kółek rolniczych w sprawie organizacyi straży pożarnej po Kółkach i obowiązu delegatów agitowania za ich tworzeniem, dalej co do reformy likwidacyi szkół ognioowych. Następnie omawiano działalność zarządu w sprawie pól doświadczalnych.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„SZARE DZIEJE“

(z francuskiego.)

I.

(Dokończenie.)

Wtedy, z głębi duszy Marty, dzięki wspomnieniom przeszłości, uniosła się niema modlitwa do Boga. W rozpacz swojej i udręczeniu, podniosła oczy, szukając gdzieś krzyża na zakręcie drogi, których w Bretanii pełno się znajduje, ale nie znalazła.

Zamilkła na chwilę, w skupieniu, a potem, czując się nieco silniejsza, spojrzała znówu na malca.

— Baptysta Louarn, — zapytała — czy twoja matka jest w domu?

— Nie, pani. Mówią, że już nie powróci.

— Kto ci to powiedział?

— Moje siostry, a także kobiety z miasteczka.

Marta ujęła dziecko za rękę.

— Prowadź mnie, mały. One się mylą; twoja matka już wróciła, bo ja tu jestem.

Nie zrozumiała jej. Trzymając się za ręce zaczęła schodzić z góry. Mały pokazywał jej palcem dach domu, pomiędzy przy-

strzyżonymi topolami. Ona nie widziała nic przed sobą; z szeroko otwartymi oczami i ustami, które z lekka się poruszały, Marta szeptała:

— Pragnęłabym umrzeć; Boże, daj żebym życiem dla nich była!...

Baptysta słyszał, że coś szeptała, ale nie rozróżniając wyrazów, myślał, że wymawia imię Noemi i rzekł:

— Ona zaraz przyjdzie. Moja najstarsza siostra, jak tylko mnie posłyszysz, zaraz wychodzi do mnie naprzeciw.

Zeszli na sam dół wzgórza, skąd widać było już jak na dłoni zagrodę Louarna otoczoną żywopłotem. Furka była otwarta. Była to chwila, w której po wsiach ucichają wszelkie odgłosy, a cała przyroda odżywa w chłodzie i w cieniu.

Baptysta gwizdnął w umówiony sposób. W zapadającym już szarym zmroku, na końcu ogrodu, ukazała się młoda ładna główka i odpowiedziała takim samym gwizdem. Uśmiechała się i chciała coś mówić; ale nagle zadrżała, jakby się cofając, a oczy otwarły się szeroko. Spozstrzegła właśnie obok Baptysty kobietę, opartą o płot, szczupłą, młodą jeszcze, bladą, ubraną zupełnie inaczej niż kobiety z tych okolic.

Noemi zawahała się chwilę. Potem, zdobyła się na tyle siły, że nie krzyknęła i biegła naprzód milecząca, odważna, z otwartymi ramionami na przyjęcie niespodziewanej radości. Była już pewna; serce jej lepiej niż oczy poznało matkę.

Marta widziała ją, ale stała nieruchoma.

Zamknęła oczy z bólu i ze szczęścia, a nie poruszyła się, chociaż Noemi była już przy niej, obejmując ją ramionami i szepejąc słowa, które Marta tak pragnęła usłyszeć:

— Mamo! mamo Marto!...

Czuła się niegodną tego nadmiaru radości, która też uciekała z jej serca.

— Mamo, ojcu jest lepiej; od rana lepiej; już nas poznaje; gorączka się zmniejszyła... Ach! mamo, przestałam się już ciebie spodziewać!

Nikt ich nie słyszał; jedna płakała, a druga mówiła cicho.

Noc już prawie była, w ogródku cisza zaległa. Matka uwolniła się z zaciskających się na jej szyi ramion, usunęła córkę, która chciała ją ucałować i jeszcze coś mówić i niespokojna, kładąc palec na ustach Noemi, gdyż obawiała się pytań, któreby były dla niej katuszą.

— Nie pytaj mnie o nic! — rzekła. — Zawsze miałam was w sercu, moje dzieci ukochane... Wracam dla was... Prowadź mnie!...

Lekkim krokiem, onieśmielona, ale dumna, dziewczynka wzięła matkę za rękę i podnosząc głowę do góry prowadziła ją w około grządek kapusty, w około bagna i zakręciła ku drzwiom domu.

Nie było lampy zapalonej w izbie; jedynie resztki światła dziennego padające z okna oświecały z ukosa kóżko chorego. Sąsiadki z miasteczka siedziały koło okna. Lucynka i Joël bawili się na ziemi, w cieniu. Ranny drzemał.

Gdy Marta weszła za Noemi, nikt jej nie zauważył. Zbliżyła się aż do kóżka cho-

rego. Głowa drzemającego Louarna spoczywała w cieniu. Na twarz Marty padały ostatecznie blaski gasnącego dnia. Kobiety nagle zaczęły szeptać między sobą, pytając: „Kto to jest?“ skrzydła muslinowego czepka pochylały się tymczasem nad rannym.

Z ogromną lubością, a z poczuciem własnej gędy i skruchy, przypatrywała się Marta tej twarzy wychudłej, postarzałej, wyčerpanej pracą i troską. A to wszystko było jej dziełem... I usta jej zadrżały.

Noemi, która się nieco usunęła, ale trzymała się blisko, szeptała wśród uroczystego milczenia, jedno słowo:

— Mama!

Chory uniół w górę powieki i z głębokości snu i zapomnienia dusza jego zwołała na przeszłą w oczy, które przeraziły się wzrotem na widok czepka bretońskiego, podniosły się w górę, a potem spuściły ku niej, drżały i zamglily się dwiema łzami, które spływały po policzkach.

Tyle innych już się w życiu jego wylało z tych oczu, że dobrze znały drogę...

Zapytał cicho:

— Tyżes-to, Marto?

— Tak, to ja.

Głosy były ciche, jak technienie. Wzrost Louarna zdawał się w głąb zapadać, oczy jego jakby wchodziły na samo duo duszy tam, gdzie były ukryte jego smutki i jego sknota.

— Tak późno przychodzisz! — dodał. — Teraz, niema już nic dla ciebie oprócz nocy!...

Chciała odpowiedzieć. Ale oczy drżały, a twarz, profilem do po-

Po zamknięciu posiedzenia udali się zebrani na przedstawienie teatralne włościan kalembińskich, którzy odegrali sztukę „Karpacy Górale“.

Marszałek krajowy JE. hr. Stanisław Badeni odjechał wczoraj wieczorem.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram).

Budapeszt, 9 lipca.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby dep. prezes gabinetu hr. Khuen-Hedervary, odpowiadając na wywody posła Polonyego, oświadczył, że spełnił swe przyrzeczenia, cofając przedłożenie wojskowe. Wprawdzie użył wyrażenia „na razie“, jednakże był to zwrot nieszcześliwy, który wywołał nieporozumienie, gdyż rząd postąpił bez zastrzeżeń (ogólne okłaski). Rząd nie myśli występować z inicjatywą w sprawach wewnętrznych parlamentu, jak zmiana regulaminu i zaprowadzenie klotury, jednak wolno mu żywić nadzieję, że byłaby to reforma pożyteczna. Zmianę art. 30 z r. 1899 uważa mowca w danym razie za konieczną. Wobec tego mowca prosił o przyjęcie dotychczasowego kontyngentu rekruta, prowizoryum budżetowego i budżetu powołując się na jednogłówną uchwałę partii Kossutha.

Posł Barabasz (niezaw.) zastrzegł się przeciw zobowiązaniom ze swojej strony, przyrzekł jednak lojalne traktowanie rządu w razie uwzględnienia przezeń żądań narodowych.

Posł Vlad (Rumun) wyraził nadzieję, że mimo presji rządowej przy najbliższych wyborach wyjdzie conajmniej 20 posłów rumuńskich. Następnie posiedzenie odroczone do dzisiaj.

* * *

Budapeszt, 9 lipca. Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej minister honorów generał Koloszwary podniósł konieczność ponownego zaprowadzenia normalnych stosunków parlamentarnych i uchwalenia kontyngentu rekrutów. W sprawie postulatów narodowościowych oświadczył, że rząd stoi na stanowisku poprzedniego gabinetu, jak to już prezydent ministrów Khuen wyraźnie zaznaczył. Sprawa ta jest przedmiotem bardzo szczegółowego badania, jednakże dzisiaj nie jeszcze stanowczego powiedzieć nie można.

Projekt ustawy wojskowej jest prawie ukończony, tak, że będzie można dokonać już w r. 1904 poboru rekruta na podstawie nowej na 10 lat obliczonej ustawy. Projekt reformy wojskowej procedury karnej jest również już zupełnie ukończony i można się spodziewać, że po rozpatrzeniu go przez oba Rządy jeszcze w bieżącym roku będzie mógł być przedłożony obu parlamentom. Odpowiada on wszelkim nowoczesnym wymaganiom. Na razie zamierzona jest tylko reforma formalnego prawa karnego, gdyż reforma materialnego prawa natrafia na trudności z powodu niejednolitości prawa karnego dla ludności cywilnej Monarchii. Językiem rozpraw ma być język służbowy odnośniej czę-

ści armii. W dalszym ciągu oświadczył minister, że oficerowie wspólnej armii, którzy tego sobie życzyli, zostali przeniesieni do pułków węgierskich. Przeniesienie jednak wszystkich jest niemożliwe ze względów finansowych i służbowych. W języku niemieckim nie żąda się znacznej biegłości, lecz konieczne jest, by każdy w tym stopniu władał tym językiem, by mógł myśli swe rozumiać wyrazić i odpowiedzieć wymogom służbowym. Projekt nowej ustawy wojskowej zawierać będzie dwuletnią służbę w wojsku, co pociągnie za sobą podniesienie kontyngentu rekrutów i znaczne wydatki.

Mowcy z partii katolicko-ludowej i niezawisłości podnieśli wprawdzie szczerą wywodów ministra, ubolewali jednak, że minister nie złożył dość jasnego oświadczenia w kwestyi narodowościowej.

Posł Bolgar (liber.) wywołał, że minister i pod tym względem dał wyczerpujące wyjaśnienia.

Przedłożenie wojskowe w dyskusji ogólnej przyjęte.

Papież Leon XIII.

(Telegramy).

Rzym, 8 lipca. (Godzina 8 min. 9 wieczór). (Tel. własny). Kamerling kardynał Oreglia zaprosił kardynałów do sali tronej, gdzie zdecydowano zwołać na dzisiaj rano (czwartek) nowe konsylium lekarskie. Stan Ojca św. nie uległ zmianie, pomimo niezdrowej, niesłychanie upalnej pory, panującej obecnie w Rzymie.

Rzym, 9 lipca. Przed Watykanem panował wczoraj wielki ruch. Sekretarz stanu kardynał Rampolla odbył wczoraj konferencję z lekarzem przybocznym Papieża, Laponim. Dzienniki tutejsze wydały i wczoraj nadzwyczajne dodatki. *Giornale d'Italia* donosi, że niebezpieczeństwo z powodu zapalenia płuc trwa dalej i każdej chwili można się spodziewać katastrofy. Serce jest bardzo osłabione. Nerki funkcjonują nie dobrze. Jeden z lekarzy wyraził się, że organizm Papieża jest wprost wyjątkowy, niepodlegający zwyczajnym prawom natury, nie przeto pewnego przepowiadać nie można. Nie jest wykluczone, że okaże się potrzebnym powtórzenie operacji. *Tribuna* donosi, że wczoraj o godzinie pół do 10 rano Papież opuścił łóżko i sam, bez nieczyjej pomocy, przeniósł się na fotel, następnie pił bulion i wino. Kardynałowie o godzinie 9 rano udali się do Watykanu.

Dr. Mazzoni powrócił do Watykanu wczoraj o godzinie trzy kwadrans na 2 i odbył konferencję z kardynałem Rampollą i dr. Laponim. Chodziło o to, czyby nie wezwać do Papieża trzeciego jeszcze lekarza. Jak się zdaje, jest zamiar powołania lekarza senatora Cardarellego z Neapolu. O godzinie trzy kwadrans na 3 Mazzoni opuścił Watykan.

Rzym, 9 lipca. Dziennik *Voce della Verita* w nadzwyczajnym dodatku wydanym wczoraj o godzinie 5 po południu donosił, że stan Papieża niezmienniony. Stosunkowo

zadowolający stan płuc i opłucnej trwa dalej. Jednakże nerki funkcjonują źle i siły opadły.

Rzym, 9 lipca. *Agencja Stefaniego* ogłosiła wczoraj o godzinie 6 minut 50 wieczorem co następuje: Jak słyhać, stan Papieża bardzo poważny. Lekarze zaniechali się zupełnie brakiem uryny. Papież silnie jest podniecony, śpi wiele i poczynają się u niego objawy zamroczenia świadomości. Zapewniają, że kardynał sekretarz stanu Rampolla poczynił zarządzenia, aby w danej chwili natychmiast przenieść się z Watykanu, gdyż ze śmiercią Papieża kończą się jego rządy w Watykanie, a zaczynają rządy kardynała Oreglia, względnie czterech najstarszych kardynałów. Pomieszkankie dla kardynała Rampolla wynajęto przy Piazza St. Marta. Sekretarz kardynał Oreglia i architekt Schneider zajęci są sprawą lokalu na konklawe. Na życzenie rodziny ma być wezwany do Papieża lekarz Cardarelli.

Rzym, 9 lipca. Wczoraj o godzinie 7 minut 25 wieczorem wydano następujący biuletyn: „Ojciec św. przepędził dzień spokojnie, bez ataków osłabienia. Puls nieco silniejszy. Oddech spokojny. W ogólności czuje się Papież lepiej“. Laponi, Mazzoni.

Rzym, 9 lipca. Dr. Mazzoni zaprzecza wiadomości, jakoby powiedział, że stan Papieża jest beznadziejny i że Papież może żyć co najdłużej tylko 3 dni.

Rzym 9 lipca. Ciągły brak uryny u Papieża jest poważnym symptomem, odbierającym wszelką nadzieję. Osłabienie całego organizmu zwiększa się. Niepokojące objawy wzmagają się.

Kardynał kamerlingu Oreglia przybył wczoraj o godzinie 7 wieczór do Watykanu.

Rzym, 9 lipca. Msgr. Volpini, sekretarz kongregacji konsystorskiej, który podczas konklawe wraz z zastępcą sekretarza stanu ma spełniać funkcje sekretarza stanu, uległ w przedpokojach apartamentów papieskich atakowi apoplektycznemu. Stan jego jest bardzo poważny.

Rzym, 9 lipca. (Godzina 8 min. 30 rano). Dziennik *Voce della Verita* donosi, że dziś przed południem odbędzie się u Papieża konsylium, w którym wezmą udział Laponi, Mazzoni i dwaj inni lekarze. Stan Ojca św. niezmienniony. Noc była stosunkowo dobrą. Osłabienie trwa dalej.

* * *

Z kół lekarskich otrzymuje *Czas* następujące objaśnienie: Ojciec św. jest chory na zapalenie płuc i opłucny, powstałe wskutek zaziębnienia. Choroba ta rozgrywa się w organizmie osłabionym, podeszłym wiekiem, w którym większe są warunki do rozwoju choroby, niż do przywrócenia organizmowi zdrowia. Przyczyną tego są zmiany w naczyniach krwionośnych i w sercu, występujące zawsze w podeszłym wieku (*athromatosia arteriarum et degeneratio musculi cordis*) i wywołujące utrudnienie w krążeniu krwi. Utrudnienie to sprawia zastój w naczyniach najodleglejszych od siły pędowej serca, a więc przedewszystkiem w żylnym krążeniu wątroby i płuc. Krew porusza się wówczas bardzo powoli, co tłómaczy fakt, że u ludzi w podeszłym wieku nawet bez zaziębnienia wytworzyć się może zapalenie płuc t. zw.

zastojowe czyli opadowe, jeśli chory z jakiegokolwiek przyczyny zmuszony jest leżeć dłuższy czas w łóżku. Organizm Ojca św. uległ niewątpliwie zaziębnieniu podczas porannej przechadzki w ogrodach watykańskich. Zapalenie płuc, spowodowane tem osłabieniem, miało, niestety, z przyczyny powolnej cyrkulacji krwi i powstających przy leżeniu zastoin, sprzyjające warunki do szybkiego rozwoju. Zająwszy pobliże opłucnej spowodowało jej zapalenie, połączone z wysiękiem, czyli nagromadzeniem się płynu surowiczego w jamie opłucnowej (*pleuritis exsudativa*). Płyn ten uciskał płuco i pogarszał jeszcze krążenie krwi, w skutek czego zaszła konieczność operacji, polegającej na przekłuciu opłucnej i wypompowania płynu. Z faktu, że płyn ten w krótkim czasie trwania choroby zebrał się w ilości 800 gramów i był krwawo zabarwiony, wnosić można, że zmiany w naczyniach krwionośnych Ojca św. są daleko posunięte, przepuszczają łatwo wysięk i przy znaczniejszym przekrwieniu pękają.

Na tej podstawie właśnie nie można, niestety, żywić nadziei, by siła serca zdołała pokonać opór w krążeniu i ułatwić wessanie wypociny płucnej i opłucnowej. W każdym razie dotychczasowy przebieg choroby dowodzi wielkiej odporności tego niespożytego organizmu.

KRONIKA

Lwów, 9 lipca.

— JE. P. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni powrócił do Lwowa.

— JE. ks. Metropolita Szeptycki powrócił wczoraj do Lwowa.

— Z Uniwersytetu. P. Jan Ptasnik, rodem z Mikuszowie w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś, we czwartek, dnia 9 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— Z Rady szkolnej krajowej. Pan Minister wyznał i oświaty reskryptem z dnia 8 z. m., l. 17.482, zaliczył w poczet środków naukowych, dozwoionych do użytku przy nauce w szkołach przemysłowych uzupełniających, podręcznik do nauki buchalterii p. t.: „Buchalteria pojedyncza w drobnem przedsiębiorstwie przemysłowym, opracował Antoni Pawłowski, dyrektor c. k. Akademii handlowej we Lwowie“. Cena egzemplarza 1 K., a w razie bezpośredniego zamawiania u autora (ul. Skarbkowska 39) 80 h.

— Mianowania. Wydział krajowy zamianował Maryana Nawrockiego, prowizorycznego inżyniera-adjunkta, stałym inżynierem-adjunktem; Teofila Tymona Wszelazyńskiego prowizorycznym adjunktem, a ukończonych słuchaczy Politechniki, Gustawa Müldnera i Adama Juliusza Milskiego, praktykantami technicznymi w krajowym biurze melioracyjnym.

— Wydział krajowy rozesłał do wszystkich wydziałów powiatowych okólnik, w którym nazywa je, aby ze względu na cały szereg tegorocznych klęsk pożarnych, użyły wszelkich

duszki zwrócona, zdawała się martwa, snem zmorzona.

Marta obróciła się twarzą do izby. Oddychała szybko, jak ci, którzy chcą płakać.

Kobiety z miasteczka zbliżyły się do niej, Noemi przyprowadziła jej Lucynkę i Joella wahających się, cofających się, którym daremnie powtarzała:

— To mama, prawdziwa mama!

Nigdy jej nie widzieli i bali się jej...

A skoro tylko Marta ich ucałowała, umknęli.

Wtedy Marta, stojąc ciągle przy łóżku

rannego, rzekła:

— Zapalcie światło, moje dzieci.

Gdy postawiono zapaloną świecę na środkowym stole, ujrano, że oczy Marty były pełne łez. Bretonka nie mogła powstrzymać się od płaczu, ale walczyła z rozrzewnieniem. Stojąc obok Noemi, wyglądała jak siostra jej, trochę starsza i bardzo smutna.

Odetchnęła głęboko i łagodnie rzekła:

— Noemi, zdaje mi się, że teraz pora przygotować wieczerę.

— Tak mam.

Marta zahała się chwilę, jak gdyby z trudnością przychodziło jej wymówić dalsze słowa.

— Daj mi saboty tej, która odeszła — rzekła wreszcie.

— Dobrze mam.

— Pójdę naciągnąć wody i zgotuję polewkę dla was wszystkich czworga.

I wzięwszy na nogi saboty tamtej, zabrała się do roboty.

WSPÓLCZESNE DZIEJE

w niemieckiej powieści.

(Serbia. — Armenia. — Chiny).

(Dokończenie).

Lindau opowiada niesłychanie barwnie o dwóch porywach Armeńczyków: w r. 1895 urządzają bezowocnie demonstracyjny pochód przed gmachem Porty, wywołując jednak tylko platoniczne noty przedstawicieli obcych mocarstw, a krwawą złość tureckiej ludności; w r. 1896 zaś wykonywują zamach na gmach Banku Ottomańskiego w Konstantynopolu. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że książka Lindaua, wyszła z początkiem bieżącego roku, a więc na kilka miesięcy przed pamiętnymi wypadkami w Salonice, dojdziemy do wniosku, jak podobnym jest obecny ruch macedoński do przedstawionego u niemieckiego pisarza armeńskiego spisku. Podnosi to oczywiście wartość tych dwóch tomów, które poza tem zawierają niejako repertoryum melody postępowania wszelakich przeciw Porcie spiskujących partyj, materyał oparty na długoletnim doświadczeniu dyplomatycznym. A w końcu słówko jeszcze o tendencyi powieści. Już powyżej nazwaliśmy jej tytuł sentymentalnym; oddawszy hołd temu jednemu rysowi narodowego charakteru Niemców, autor resztę książki wraz z jej zakończeniem poświęcił drugiemu, ważniejszemu składnikowi

niemieckiej psychy trzeźwości: von der Oer zdobywszy sobie — co prawda zupełnie uczciwie — majątek na sprawie armeńskiej, po tragicznych wypadkach r. 1896 porzuca ją i żeni się z bogatą Amerykanką...

Znowu idziemy o stopień wyżej w artyzmie. „Listy, które go nie doszły“¹⁾ należą w tej chwili do najpopularniejszych w Niemczech książek, a jeśli czegoś rozgłosu zawdzięczają anonimowości, to jednak powodzenie spowodowane jest również i rzetelną wartością dzieła. Nie można go stanowczo ani powieścią, ani dziełem publicystycznym nazwać, chociaż jest i jednym i drugim. Są to listy kobiety, córki niezamożnych właścicieli ziemi w Marchii Brandenburskiej, wydanej celem zaopatrzenia za mąż za człowieka, który w ciągu korespondencji umiera w domu obłąkanych. Adresatem listów zaś jest jakiś młody człowiek, serdeczny przyjaciel, chociaż nie kołhanek owej kobiety, pozostały w Chinach, podczas gdy ona, po krótkim tam pobycie, pojechała najprzód do Ameryki, potem do Europy, w końcu znow do Stanów Zjednoczonych. Listy datowane są od sierpnia 1899 r. do tego samego miesiąca następnego roku, a nie przerywa ich ani jedna odpowiedź adresata. I nie może być inaczej: zrazu sprawa to olbrzymia odległość Chin od Ameryki, potem zaburzenia w „państwie słońca“, obleganie cudzoziemców przez bandy boxerów. Korespondencya kończy się z chwilą, gdy pisząca listy otrzymuje wiadomość o zamordowaniu przyjaciela przez rozwścieklonych Chińczyków; w ostatnim liście brat jej donosi, że siostra z żalu wnet zmarła, a on te

listy leżące na poście chińskiej wydał. Tak więc w całości mamy książkę, której punkt ciężkości leży niejako po za jej obrębem, bo nie pisząca te listy kobieta ale nieznany nam zupełnie ich adresat trzyma naszą uwagę na uwiezi. Używamy tego wyrażenia z całym rozmysłem, książkę bowiem czyta się z zapartym oddechem mimo to, że przecie *a priori* wiemy, jaki los czeka zamkniętych w Pekinie. Autor, nieznan z nazwiska, jest widocznie szczerym artystą, kiedy zdołał i to ogólne wrażenie wywołać i rozsiać po książce szlachetnej poezyi ziarna, które niektórych zbyt łatwo unoszących się zachwytem krytyków aż do entuzjastycznych okrzyków o nowem arcydziele literatury niemieckiej pobudziły. Tem te „Listy“ zapewne nie są, ale są książką szczerze odczuta i bardzo mądrze pomyślana; autor kreśli nieopatrzność dyplomatów, lekceważących sobie Chińczyków i Chiny, maluje wyzyskiwanie tamtejszej ludności przez Europejczyków cheiwyh zysku i to zysku natychmiastowego, a bezmiernego, zbrodniczą spekulację jednych, a lekkomyślne uganianie się za bezużytecznymi koncesjami innych, ostro piętnuje gwałtowne obdarowywanie Chińczyków wszystkimi zdobyczami cywilizacji dla egoistycznych celów europejskiego handlu z jednej, a niemądrą fikcyę o Chińczyku jako barbarzyńcy z drugiej strony. Prawda, że w r. 1903 łatwiej tak sądzić niż to było możliwem w r. 1900, niemniej jednak z wszystkich trzech książek, o których dzisiaj mówiliśmy, a z których każda jest zajmująca, ta ostatnia wydaje nam się i najpiękniejszą i najrozumniejszą.

Dr. Józef Flach.

¹⁾ Briefe, die ihn nicht erreichten“. Berlin Gebrüder Paetel. 1903 str. 269.

przysługujących im w myśl ustaw środków, zmierzających ile możności do zapobieżenia groźącym pożarom.

— **W kościołach** lwowskich, wskutek zarządzenia Najprz. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, odbywają się od dwóch dni nabożeństwa na intencję wyzdrowienia Ojca św.

— **Na pomnik A. Mickiewicza** we Lwowie złożył na listę prof. Bron. Radziśzewskiego dr. J. Szpilman kwotę 20 K.

— **Konkurs** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na 4 bezpłatne miejsca nauki muzyki w gal. konserwatorium muzycznym, których nadanie przysłuży Reprezentacji miejskiej.

Do uzyskania bezpłatnego miejsca nauki muzyki w gal. konserwatorium muzycznym, wymagane są następujące warunki: a) przynależność do gminy m. Lwowa, b) względne ubóstwo, t. j. niemożność uiszczania opłat w konserwatorium; c) wiek 14—20 lat włącznie; d) znajomość początkowych wiadomości muzyki lub talent do muzyki.

Chcący się ubiegać o jedno z tych miejsc, mają wnieść podania swe należycie udokumentowane do magistratu m. Lwowa, najpóźniej do 15 sierpnia b. r., gdyż wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

— **Tow. sztuk pięknych** pozostaje jeszcze w dalszym ciągu w dotychczasowym lokalu przy placu św. Ducha aż do ukończenia budowy Muzeum przemysłowego. Wobec tego wystawa I. Salonu okręgowego będzie przeniesioną już w bieżącym tygodniu z pałacu sztuki do lokalu Towarzystwa.

— **Biura** Banku rolniczego otwarte będą od 11 lipca do 1 września b. r. od 9 rana do 3 po południu.

— **Z „Sokoła“**. Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie urządza w niedzielę, dnia 12 b. m., na boisku sokolem w parku Łyczakowskiem wielką zabawę polotową z nadzwyczaj urozmaiconym programem. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

— **Klub** urzędników poczt i telegrafów urządza w sobotę, d. 11 b. m., wycieczkę z tańcami w Lesienicach (browar Grundta). Początek o godzinie 6 wieczorem.

— **Kółko** zabawowe drukarzy lwowskich urządza w niedzielę, dnia 12 b. m., na dochód budowy własnego domu w ogrodzie Stow. „Skala“, przy ul. Mickiewicza 28, zabawę ogrodową i przedstawienie amatorskie.

— **W lokalu** Stow. nauczycielek odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem dr. Kaliny walne zgromadzenie członków krajowej wytwórczo-handlowej Spółki przyborów szkolnych, na którym dokonano wyborów.

Do nowej dyrekcji weszli pp.: Jurek, Garczyński i Włodzimirski jako dyrektorzy, a pp.: Bojarski, Christoff i prof. Grzembski jako zastępcy. Członkami rady nadzorczej wybrani zostali pp.: Bal, dr. Kulikowski i dr. Bronisław Dułęba. Do komisji rewizyjnej pp.: Narcey Ulmer, Niemczynowski i Szafranski.

— **Jubileusz seminarium**. W tych dniach ks. Misyonarze w Krakowie, zwani także Łazarzami, obchodzili 25-letni jubileusz założenia swego „małego seminarium“.

— **Egzamina dojrzałości**. W gimnazjum w Podgórzu odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem rady szkolnego i dyrektora gimnazjum IV w Krakowie p. Pazdrowskiego w czasie od 2—9 z. m.

Świadectwo dojrzałości uzyskali: Baliński Engeniusz (z odzn.), Barański Leon, Broszkiewicz Franciszek, Dłużynski Jan, Grzegorzcyk Ignacy, Góra Franciszek, Grobliński Andrzej, Klasa Franciszek, Kosłowski Eugeniusz (z odzn.), Kowalski Józef, Kowalski Alfred, Koziół Ludwik, Kuhn Karol, Lelito Jan, Maziarz Józef, Meller Józef, Morus Adam, Mynarski Władysław (z odzn.), Nipocki Wojciech, Peiper Wiktor (z odzn.), Pflaster Józef, Pietruszka Franciszek, Poppi Józef, Pyrzalski Leon (z odzn.), Rosenberg Edward, Scheller Mojżesz, Seiden Hirsch, Semenc Kazimierz, Skakalski Edwin, Tilles Zygmunt, Trojnarowski Bronisław, Turyn Filip (z odzn.), Wołoch Stanisław, Żalasiński Franciszek, Offmański Mieczysław (ekst.).

Reprobowano na rok 1 ucznia publicznego i 1 eksternistę. Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 5 uczniów publicznych i 1 eksternistę.

Egzamin dojrzałości w seminarium nauczycielskiem żeńskim w Przemysłu odbył się pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej p. Juliusza Turczyńskiego w dniach od 2 do 16 czerwca b. r.

Świadectwo dojrzałości otrzymały: Abderrmann Bronisława, Argasińska Marya, Baranowicz Stanisława, Biega Stanisława (z odzn.), Biłińska Olga, Biniewicz Olga, Borkowska Łucya, Cabalska Marya (z odzn.), Czesnyk Zofia, Drozd Janina, Eittinger Lea, Fasnacht Antonina, Gajda Marya (z odzn.), Golińska Marya, Greczner Cecylia (z odzn.), Horniatkiewicz Marya, Isajczyk Stefania, Jakóbczak Paulina (z odzn.), Janowska Helena, Jaremekiewicz Olga (z odzn.), Jasienicka Eugenia (z odzn.), Kałużniacka Marya, Kearney Antonina, Kolankowska Włodzimira, Kornafel Kamila, Krupa Klementyna, Krzaklewska Izabela, Kwiatkowska Marya, Lisowska Stefania, Lityńska Stefania (z odzn.), Ławicka Katarzyna, Marek Józefa (z odzn.), Mathiasz Olga, Męcińska Paulina, Michnowicz Bronisława,

Nowotna Marya, Osadzińska Władysława (z odzn.), Patryn Stanisława, Reichel Stefania, Renefort Stanisława, Rzańska Cecylia, Sabramowicz Helena (z odzn.), Soświńska Emilia, Świątkiewicz Marya, Światalska Bronisława, Uhna Zofia, Wał Marya, Wawszkiewicz Helena, Wierzchowska Stefania, Więcek Julia (z odzn.), Winogrodzka Zofia (z odzn.), Wiszniewska Mieczysława, Wołańska Julia, Wójcik Jadwiga (z odzn.), Wójcik Stanisława (z odzn.), Wróblewska Mieczysława.

Jedną kandydatkę reprobowano na rok, 3 pozwolono zgłosić się do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po feryach.

Po skończonym egzaminie odbyło się uroczyste rozdanie świadectw dojrzałości. Jedną z kandydatek wygłosiła mowę, wyrażając imieniem koleżanek wdzięczność gromu nauczycielskiemu i żegnając zarazem zakład naukowy i koleżanki — poczem przemówił pięknie do młodzieży radca szkolny, a następnie ks. dyrektor, zachęcając maturzystki do wytrwałej pracy na niwie ejczystej, do miłości Boga, ojczyzny, nauki i cnoty.

Na końcu pożegnały panienki serdecznymi słowy gospodynię klasy p. Laurę Przybylską.

△ **Straszny wypadek** zabicia człowieka przez prąd elektryczny zdarzył się wczoraj po godzinie 8 wieczorem w naszym mieście.

P. Kazimierz Rutkowski, kalkulant rachunkowy krajowej Dyrekcji skarbu, przechodząc w krytycznym czasie przez ulicę Pełczyńską obok wojskowej pływalni, usłyszał nagle w oddaleniu kilkunastu kroków od realności pod 1, 5, trzask łamiącego się drzewa, a niebawem ukazał się przed nim snop iskier.

Domyślając się, że jakieś przewody elektryczne, ustawione w tej ulicy, przerwały się, zatrzymał się, a dojrawszy kilku idących ulicą ludzi, przestrzegł ich, by dalej nie szli. Dwaj jacyś idący razem mężczyźni zatrzymali się istotnie, trzeci jednak, idący osobno, nie zważając na przestrożę, szedł dalej. Zaledwie ten ostatni zrobił kilka kroków naprzód, zabłysło nagle światło, a uszu p. Rutkowskiego i dwóch innych mężczyzn doleciał straszny jęk boleści. Zbliżył się do nieszczęśliwego i ratować go, obawiali się, gdyż łatwo mogli sami w ciemności zetknąć się z leżącym na ziemi drutem i paść ofiarą elektrycznego prądu.

Równocześnie w realności pod 1. 5 rozebrała się druga, niemniej tragiczna scena. — W małej budce, stojącej na gruncie tej realności mieszka dozorca składu drzewa, Jan Dacko z żoną i małżeństwem Bazyliem i Pauliną Hewskimi. Hewski usłyszawszy w sąsiedztwie budki trzask drzewa, wyszedł z mieszkania na dwór, by popatrzeć, co się stało. Zaledwie jednak zrobił kilka kroków, padł na ziemię, wołając o ratunek. Na krzyk Hewskiego wybiegła z budki jego żona, ale i ją niewidzialna jakaś siła rzucała o ziemię.

Krzyk i wołanie o ratunek Hewskich wywabiły leżącego już w łóżku Dackę. Wybiegłszy na podwórze i widząc swych lokatorów wiążących się z bolu na ziemi, porwał najpierw Hewskiego za głowę i odciągnął go na bok a następnie w ten sam sposób postąpił z jego żoną, ratując obojgu życie.

W chwili gdy sceny te rozgrywały się p. Rutkowski najbliższą drogą udał się do pobliskiej remizy tramwaju elektrycznego, zawiadamiając o wypadku. Pełniący służbę inżynier p. Dyduszyński polecił przedewszystkiem przerwać prąd, tak, że w mgnięciu oka stanęły przerwy na wszystkich liniach w całym mieście i z kilku osobami personelu elektrycznego pospieszył na miejsce wypadku.

Równocześnie zawiadomiono o wypadku policję i stację ratunkową.

Personal elektryczny wziął się do ratunku z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Przedewszystkiem usunięto z ulicy od śmierтельного drutu nieznanego mężczyznę i poczęto go cucić. Wszelkie jednak zabiegi okazały się bezowocne, gdyż nieznanomy już był trupem. Na zwłokach jego skonstatowano silne poparzenia wewnętrznej części uda, rąk i części pęciowych.

Gdy się okazało, że nie ma dla nieznanego ratunku, udał się lekarz stacji ratunkowej do budki, w której leżeli, jęcząc z bólu, małżonkowie Hewsey. Hewski miał na prawej ręce, powyżej dłoni powyrwane kawałki skóry a lewą dłoń silnie poparzoną, żona jego zaś na obydwu rękach miała spaloną skórę, tak, że widać było nagie ciało. Po opatrzeniu ran, zostawiono małżonków w ich mieszkaniu.

Przeprowadzone przez policję dochodzenia wykazały, że zabity prądem elektrycznym nazywał się Józef Mandyk, liczył lat 33, był dozorcą realności przy ul. Puławskiego 1. 12, a zarazem robotnikiem ślusarskim przy budowie nowego dworca kolejowego. Zmarły był żonatym i ojcem dwojga dzieci.

Powód strasznego wypadku był następujący:

W miejscu obok wojskowej pływalni do trzech przydrożnych słupów telefonicznych, ustawionych po obu stronach ulicy pod rozwartym kątem, przytwierdzony był za pomocą porcelanowych izolatorów drut t. zw. „szabasowej rogatki“, przechodzący w poprzek ulicy. W czasie burzy, jaka przed godziną 8 wieczorem nawiedziła nasze miasto, wielka gałąź topoli, odłamana od pnia, padając na ziemię, uderzyła o „szabasową rogatkę“ i strąciła drut z izolatora w rozwartym kącie tak, że drut nie przerwał się, ale się rozluźnił, a ponieważ był w poprzek

drogi rozpięty, oparł się o biegnące wzdłuż ulicy przewody kolei elektrycznej i zwiśł do ziemi, powodując straszny wypadek.

Zwłoki Mandyka, odstawił komisaryat I. dzielnicy do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya z Janickich Paluchowa, żona nadzorca kotłów parowych przy wodociągach, w 41 roku życia; — Kazimierz Chalecki, ukończony słuchacz medycyny i nauczyciel gimnazjum w Jaśle, w 32 roku życia.

W Krakowie, dr. Roman Jan Marek, kandydat adwokacki, w 36 roku życia; — Jan Strycharski, administrator *Głosu Narodu*, w 63 roku życia.

W Bierzanowie, Bronisława z Tażbierskich Sadkowska, nauczycielka szkoły ludowej.

W Łańcucie, Seweryna z Bilewiczów Ościławska, wdowa po radcy sądu krajowego.

— **Wystawa** przeglądowa przemysłu krajowego odbędzie się w pierwszej połowie października b. r. w Brzeżanach.

— **Nowe dzieło sztuki**. W kościele OO. Kapucynów w Krakowie ustawiono w tych dniach po lewej stronie piękną grupę św. Rodziny, wykutą z kamienia pińczowskiego, a będącą dziełem dłuta artysty-rzeźbiarza Błotnickiego. Figury są prawie naturalnej wielkości. Rzeźba jest fundowana przez bractwo szkaplerza św. Józefa i tercjarzy.

— **Monety polskie**. W Chwałkowie przy kopaniu fundamentu pod chlew znalazł gospodarz Bierła z Chwałkowa pod Mohami około 300 sztuk monet srebrnych z lat 1660 do 1700 z popiersiem Jana Sobieskiego i innych królów polskich.

— **Długowieczność**. W Nowych Hejdukach pod Królewską Hutą żyje niejaka Franciszka Wąs, która liczy obecnie 112 lat życia.

— **Katastrofa budowlana**. Onegdaj w nocy zawalił się nowo wybudowany ratusz w Nachodzie.

— **Samobójstwo ucznia**. W Zagrzebiu z powodu złej nocy w naukach odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru uczeń III kl. gimnazjalnej, Juliusz Aschperger.

— **Stracenie mordercy**. Wczoraj na dziedzińcu więziennym w Stolp — jak donoszą z Hamburga — ścięty został niejaki Benthin, który dla kilku marek zabił dwie kobiety i troje dzieci.

— **Morderstwo**. W Kilonii toczył się we wtorek przed sądem wojskowym, jako instancją apelacyjną, ponownie proces przeciwko kadetowi marynarki Hüssenerowi, który przebił za nieoddanie honorów wojskowych jednorocznego ochotnika Hartmanna. W pierwszej instancji skazany został Hüssener na 4 lata i tydzień więzienia, oraz degradację. Apelację od tego wyroku wnieśli tak prokurator jak i zasądzony; pierwszemu zdawała się kara za niską, drugiemu za wysoką.

Na wtorkowej rozprawie prokurator wniósł 6 lat domu karnego dla Hüssenera. Trybunał jednak po przeprowadzonej rozprawie skazał go tylko na 2 lata i tydzień fortecy.

— **Napad moskitów**. W Nowym Brunświku (New-Jersey) w tych dniach niezliczone roje moskitów spadły na wagon kolei elektrycznej, jadący do Riverside Park. Maszynista miał tyle przytomności umysłu, że wagon zatrzymał i pasażerowie wraz z nim i konduktorem niekuli. Niemniej twarze wszystkich były już bardzo silnie pokąsane. Dopiero w jakie pół godziny później można było wsiąść napowrót do wagonu.

Kronika prowincjonalna.

— **Szczawnica** (*Lista gości*). Od 20 czerwca do 1 lipca b. r. bawiło tu ogółem rodzin 215, osób 276.

— **Zakopane** (*Lista gości*). Od 1 stycznia do 30 czerwca przybyło tu ogółem 2285 osób.

— **Stryj** (*Pożar*). Onegdaj w nocy w gminie Kawsku spłonęły wskutek uderzenia piorunu 4 chaty włościańskie, wraz z całym dobytkiem. Szkoda wynosi 4302 K.

Notatki literacko-artystyczne.

(*mr.*) **Franciszek Rawita-Gawroński** wydał tom drugi ciekawego swego dzieła: „Rok 1863 na Rusi“. obejmujący Ukrainę, Wołyń i Podole. Rzecz to interesująca i pożyteczna, oparta na materyale źródłowym pierwszorzędnej wagi, na notatkach wybitnych współczesnych działaczy, zasługujących na zaufanie zupełne, oraz na rosyjskich urzędowych dokumentach. Autor w ostatniej swej pracy niejedno uzupełnia, dorzuca sporo nowych faktów, nieraz wprowadzie drobnych, ale jak bardzo charakteryzujących daną epokę, jej nastrój i ludzi. Gorzkiej krytyki tu nie brak, nie mogło być jednak inaczej: bezstronność nakazywała podkreślić i wytknąć ujemne strony ruchu. Już pierwszy rozdział: Ukraina, Wołyń i Podole pod rządami Bibiko-

wa — wprowadza nas w wir życia kresowego przed smutnymi wypadkami; szczegółów prawdziwie ciekawych tu dużo; sylwetki wybitnych postaci obu obozów kreślone z życiem i fotograficzną wiernością. Z kolei znajdujemy omówienie przygotowań do sprawy włościańskiej, już tak szczegółowo odmalowanej w pamiętnikach Bobrowskiego; współdziałal w tej agitacji młodzieży uniwersyteckiej kijowskiej przedstawiony nadzwyczaj wyczerpująco; toż samo powieścić można o okresie manifestacyjnym i przygotowawczym do walki, oraz o samem zbrojnym starciu na kresach, wreszcie o groźnych następstwach nieudanego ruchu. Dzieje z przed lat czterdziestu znalazły w p. Gawrońskim troskliwego i sumiennego badacza, który życie ówczesnego kresowego społeczeństwa zgłębił na wskroś i przedstawił je z należytą bezstronnością. Starsze pokolenia, przerzucając karty omawianego dzieła, wpatrując się w podobny wybitnych działaczy niespokojnej epoki, która obfituje w tyle przykładów poświęcenia i zaparcia się siebie, odświeżą w swej pamięci wspomnienia lat dawno minionych; młodsze — w smutnem doświadczeniu ojców swoich, znajdując naukę na przyszłość, a zarazem poznając lepiej owych zapalonych marzycieli i mimo wszystkie ich błędy, nie rzucą na nich kamieniem potępienia.

Gorkij o „Na dnie“. Najostrzejszym krytykiem własnego dzieła jest Gorkij. Redagowana po niemiecku *Petersb. Zig.*, zamieszcza interwiew jednego z rosyjskich dziennikarzy z autorem „Mieszczan“, który nie kryje się zupełnie z tem, że „Na dnie“ wypadło scenicznie gorzej, aniżeli on sam przypuszczał. Wadą tego dramatu jest brak przeciwstawienia w jego budowie działaniu i słowom Łukasza. Gorkij zamierzał w dziele swoim postawić pytanie, co jest lepszem i potrzebniejszym: prawda, czy liłość? Czy można wogóle posługiwać się nadmierną wiedzioną liłością kłamstwem, tak jak to Łukasz czyni? Łukasz jest rzecznikiem prawdy, lecz uznaje kłamstwo za dozwolone — w dramacie niema więc osoby, która byłaby jego przeciwstawieniem, osoby, której wyłączną podobną działaniem byłaby prawda.

Po obszernem omówieniu charakteru reszty osób występujących w „Na dnie“, dodaje Gorkij: Bohaterowie mojego dramatu stoją poza kulturą społeczeństwa, lecz to nie wywiera żadnego wpływu na bieg rzeczy. Pod uwagę biorę jedynie ten fakt, że to są ludzie niezdrowi, przeżyli, nie mający ideału życia, nie mający trwałej i pewnej podstawy... Tę właściwość swojej duszy zbliżają się do powszechnego dzisiejszego typu człowieka kulturalnego.

„**Dobrobyt**“, dwutygodnik ekonomiczno-społeczny, organ Związku gal. Kas oszczędności, pod redakcją dyr. J. K. Zielińskiego. — Wyszedł nr. 13 i zawiera następujące artykuły: Petycja krajowego związku dolno-austriackich kas oszczędności w sprawach podatkowych i należnościowych. — Galicya a dostawy dla Państwa. — Zamknięcie rachunków funduszu krajowego za rok 1902. — Zwrot w polityce ekonomicznej w Anglii. — Finanse Rosyi. — Zamknięcie rachunków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie za rok 1902. — Bibliografia. — Przegląd finansowy. — Notatki. — Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna. — Dział asekuracyjny. — Obowiązek zakładów ubezpieczeń do dawania wyjaśnień władzom podatkowym. O zasadach asekuracji.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek po raz czwarty „Wesoły inwalida“, operetka w 3 aktach Eyslera.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę „Piękna z Nowego Jorku“, operetka w 4 aktach G. Kerstnera.

W niedzielę „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki.

Repertuar Teatru lwowskiego w Krynicy.

We czwartek „Sobótka“, sztuka w 4 aktach Sudermana.

W piątek „Nadzieja“, sztuka w 4 aktach Heyermansa.

W sobotę „Doktor na raty“, sztuka z życia żydowskiego w 3 aktach Ruklina i Biskiego.

W niedzielę „Tamtę“, sztuka w 5 aktach przez Józefa Maskoffa.

Repertuar letniego teatru ludowego (ul. Kochanowskiego 23).

W czwartek dnia 9 lipca pierwszy Wieczór Śmiechu z panią Zimajerową.

W sobotę dnia 11 lipca „Królowa Przedmieścia“ wodewil w 5 aktach Krumdowskiego z panią Zimajer w roli „Małki“.

W niedzielę dnia 12 lipca po południu o godzinie 4 „Rewizor z Petersburga“ komedia w 5 aktach Gogola.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa rybacka. „Brandenburski związek rybacki“ w Berlinie urządził wystawę, dającą w przybliżeniu obraz życia rybniego. W ogromnych szklanych podłach znajdują się tam żywe ryby wód słodkich, na bryłach zaś sztucznego lodu rozłożone są te gatunki ryb, które w stanie świeżym nie dały się przewieźć. Są też na wystawie i grobowce ryb, mianowicie łupki i ily przedpotopowe. Owe mumie, lub ściślej mówiąc odciski ryb z rozmaitych pokładów, stanowią dział naukowy, geologiczny, wreszcie istnieje także dział, rzeczy można muzealny, gdzie okazują się widzowi nadzwyczajności świata rybnego, mianowicie doskonale zakonserwowane okazy z rozmaitemi nadzwyczajnościami, mi patologicznymi, z niezwykle pletwami, ogonami i t. d.

Główną część wystawy stanowią jednak przyrządy rybackie. A więc sieci, podrywki, wędzce, włoki, wędki proste i mechaniczne, sztuczne muchy, iskrzące się barwami, glisty i robaki, wreszcie ości, harpuny, dzidy i t. d. Wśród tych nowożytnych pomysłów nieopóźnione miejsce zajmują i przyrządy rybackie z czasów zamierzonej przeszłości, dowodzące, iż człowiek toczył z rybami uparty bój od dawna.

Bardzo obszernie traktowany jest dział hodowli ryb, pielęgnowania i karmienia rybku i t. d. Oddzielnie przedstawiony jest wreszcie obraz sportu rybołówczego, który w miejscowościach nadmorskich stał się oddawna modnym.

Targ zbożowy.

Lwów, 9 lipca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7-75 do 7-90, pszenica na termin 7-— do 7-25, żyto gotowe 6-10 do 6-20, żyto na termin 5-— do 5-25, owies obrocny gotowy 5-70 do 6-10, owies obrocny na termin 4-50 do 4-75, jęczmień pastewny 4-50 do 4-75, jęczmień browarniczy 5-— do 5-50, rzepak 9-50 do 10-—, lnianka — do —, groch pastewny 5-75 do 6-25, groch do gotowania 7-50 do 9-—, wyka 4-50 do 4-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5-— do 5-25, hreczka 6-50 do 6-75, kukurudza nowa — do —, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 50-— do 65-—, konieczyna biała 45-— do 75-—, konieczyna szwedzka 55-— do 70-—, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 17-75 do 18-10 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin — do —, wyranty — do —, ekskontyngentowy 10-75 do 10-90.

OSTATNIA POCZTA

Znane nam Najw. pismo odręczne do P. Prezesa gabinetu dr. Koerbera, które kładzie kres przesileniu ministeryalnemu, zostało doręczone dr. Koerberowi przedwczoraj o godzinie 3 po południu. Bezpośrednio po tem przyjął Najj. Pan Prezydenta Ministrów na osobnym posłuchaniu, które trwało do godziny 4 po południu. Po audyencji zwołał Prezes gabinetu natychmiast Radę ministeryalną i przedłożył jej Najw. pismo odręczne.

P. Minister dr. Rezek — jak donosi *Fremdenblatt* — trwa przy swojej dymisji. Przybył on na Radę ministeryalną w tym tylko celu, aby oświadczyć, iż postanowił stanowczo ustąpić. Uczyniwszy to, wyszedł. Prośba o dymisję będzie wysłana do Ischl.

Slav. Corr. zapewnia na podstawie wiarygodnej informacji, iż nie ma mowy, aby dr. Rezek poczynił jakieś kroki celem objęcia czynności parlamentarnych lub profesury na Uniwersytecie czeskim. Dr. Rezek uda się po ustąpieniu w dłuższą podróż i dopiero w jesieni powźmie decyzję.

Z Budapesztu donoszą, że po przedwczorajszym posiedzeniu Izby dep. ogólnem mniej więcej stało się przekonanie, że pos. Barabasz wraz z swą frakcją będzie dalej obstrukeye prowadzić. Siły jego frakcji obliczają na 35—40 posłów. Niepomyślnym dla rządu wypadkiem jest rozpoczynający się rozkład w partyi liberalnej. Wczoraj zgłosił z niej wystąpienie pos. Hoek, motywując je tem, że sumienie nie pozwala mu na popieranie obecnego rządu.

Jak już wiadomo, sąd w Gliwicach skazał redaktora *Głosu Śląskiego*, wychodzącego w tam miesiącu, na pół roku więzienia, a

to za artykuł, zachęcający dzieci polskie, aby się uczyły po polsku na katechizmie i elementarzu polskim, aby pozostali Polakami i swej mowy ojczystej nie wypierały się, choćby czekała je za to jak najsurowsza kara.

Sąd był tego zdania, że artykuł ten miał na celu opór przeciwko władzy i nakłanianie dzieci polskie do nieposłuszeństwa względem nauczycieli.

Prokurator wniósł 100 marek kary pieniężnej. Sąd jednak zawyrokował 6 miesięcy więzienia.

Przeciwko temu wyrokowi skazany redaktor założył rewizję do trybunału Rzeszy w Lipsku.

Jutro, dnia 10 b. m. odbędzie się wybór uzupełniający posła do parlamentu niemieckiego w okręgu chojnicko-tucholskim. Centralny komitet wyborezy na Prusy Zachodnie i Warmię postawił tu kandydaturę p. Stanisława Sikorskiego. Wybór kandydata polskiego w tym okręgu jest zapewniony.

Kardynał dr. Kopp rozesłał, jak donoszą pisma niemieckie, do wszystkich biskupów pruskich okólnik, w którym im donosi, że odmówił ślubu posłowi Koriantemu z Górniego Śląska.

Kończy się pobyt prezydenta Loubeta w Londynie; wszystko odbyło się doskonale podług programu, a przyjęcie przez ludność londyńską przeszło wszelkie oczekiwania. Bliższa przeszłość okaże, czy podróż przyniesie pozytywne polityczne rezultaty i czy rzeczywiście udało się mężom stanu usunąć i załatwić wszystkie drażliwe sprawy, które dotąd stały na przeszkodzie zainaugurowaniu systemu stałej *entente cordiale* między państwami. Dzienniki przypominają z okazji podróży Loubeta dwie dawniejsze ważne daty, mianowicie 8 października 1844 dzień wyjazdu króla Ludwika Filipa z Windsoru i 16 kwietnia 1855, kiedy cesarz Napoleon III. udawał się po wojnie krymskiej do Londynu. Oba przyjęcia francuskich monarchów były świetne, ale jak zapisują dzienniki z pewną melancholią, skończyły się dla obu tragicznie; obaj bowiem jeden po latach kilku, drugi po kilkunastu powrócili do tej samej Anglii ale jako emigranci pozbawieni tronu i władzy. Zdaje się jednak, dodają dzienniki, że w obecnym wypadku nie zachodzi to niebezpieczeństwo dla p. Loubeta!

Z Nowego Jorku donoszą: Komisarz dla spraw emigracyjnych, Sargent, w przedłożonym sprawozdaniu domaga się od rządu ograniczenia emigracji. Zwraca on uwagę na przerażającą ilość emigrantów analfabetów przybywających z Austrii, Węgier, Rosyi i Włoch. W miesiącu maju n. p. na 137.000 przybyszów europejskich, Austro-Węgry dostarczyły 32.000, Włochy 37.000, Rosya 17.000.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kółka rolnicze.

Jasło, 9 lipca. (Tel. pryw.). Dzisiejsze trzecie posiedzenie delegatów Kółek rolniczych było bardzo ożywione. Obradowano nad cenami kainitu; wezwano Rząd do zniesienia taryf przewozowych. Obradowano nad koncesyonowaniem handlu sztucznym nawozem. Przyjęto wnioski pp. Antoniewskiego i Dulęby o urządzeniu kursów mleczarskich w porozumieniu z Towarzystwem rolniczym, subwencyonowanych przez Rząd i kraj. W dyskusji brał udział przybyły dziś delegat krakowskiego Towarzystwa hr. Rey. Odczytano list ks. biskupa Pelczara z błogosławieństwem i podziękowano zań telegraficznie.

Delegaci zwiedzili po wspólnym obiedzie wystawę bydła.

Ostatnie posiedzenie dziś o godz. 4 po południu. Uczestników jest 150.

Kraków, 9 lipca. (Tel. pryw.). Z początkiem sierpnia odbędą się tu wielkie manewry kawalerji. Skoncentrowanych będzie koło Krakowa 5000 konnicy. Piechota korpusu krakowskiego odbędzie ćwiczenia w brygadach i dywizjach.

Wisła przybiera bardzo szybko; dziś wynosił stan wody blisko 2 metry nad zerem; na jutro spodziewają się wylewu.

Ischl, 9 lipca. Najj. Pan przybył tu wczoraj po południu. Na dworcu kolejowym powitały Monarchę: Najd. Arcyksiężna Marya Walerya, władze i liczna publiczność.

Wiedeń, 9 lipca. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan nadał dyrektorowi oddziału rachunkowego w Namiestnictwie lwowskim, Ignacemu Kępińskiemu przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan

stałego spoczynku, order Żelaznej Korony III. klasy.

Wiedeń, 9 lipca. P. Minister hr. Gołuchowski odwiedził wczoraj bawiącego tu rumuńskiego prezydenta ministrów Sturdzę i konferował z nim całą godzinę.

Rzym, 9 lipca. Austro-węgierski ambasador przy Watykanie Szesen, który zachorował był na szkarlatynę, ma się już lepiej.

Rzym, 9 lipca. Wedle informacji *Messenger*, pogłoska o odroczeniu podróży króla włoskiego do Paryża na sierpień zdaje się potwierdzać.

Belgrad, 9 lipca. Król zarządził zniesienie cenzury na pisma zagraniczne.

Belgrad, 9 lipca. *Belgradzkie Nowiny* donoszą, że Todorowicz, pozostały przy życiu a ciężko raniony minister spraw wewnętrznych z gabinetu Markowicza, zamierza wnieść do sądu skargę przeciw uczestnikom napadu o zbrodnię usiłowanego morderstwa.

Ateny, 9 lipca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych prezydent ministrów Theotokis oświadczył, że gabinet podał się do dymisji i że król tę dymisję przyjął. Theotokis przyznał, że rząd znajdował się wobec groźnego powstania ludności, wzbudzonego przez opozycję, która żąda rzeczy wprost niemożliwych. Gabinet wolał więc podać się do dymisji, aniżeli wydać nadzwyczajne zarządzenia, celem powstrzymania zaburzeń.

Prezydent Izby oświadczył następnie, że zamyka posiedzenie, co opozycja przyjęła protestem. Powstała wrzawa i nawet bójka pomiędzy poszczególnymi deputowanymi. Galeria gwizdała i obrzucała szyderstwami prezydenta. Kiedy wychodził Delyanis i jego zwolennicy, ludność przyjęła ich owacyjnie. Delyanis wygłosił do ludności mowę, zwalając na rząd odpowiedzialność za rozruchy. W Pargas i Peloponezie przyjęto wiadomość o dymisji gabinetu z wielką radością i w jednej chwili zapanował spokój.

Ateny, 9 lipca. Deputowany Ralli otrzymał misję utworzenia gabinetu, chce on utworzyć gabinet z samych Delyanistów.

Bruksela, 9 lipca. Zastępcy interesów cukrowniczych Rosyi, Austro-Węgier, Niemiec, Francji, Belgji i Holandji, odbyli wczoraj konferencję, celem zapobieżenia zawładowi targów angielskich cukrem importowanym. Postanowiono eksport zniżyć do połowy wywozu z ostatnich dwu lat, przytem każde z mocarstw ustanowi kontyngent. — Umowa ta ma obowiązywać przez cały czas konwencji. Z powodu tego kartelu, który wymaga jeszcze potwierdzenia odpowiednich państw, fabrykanci cukru spodziewają się w Europie zachować ceny dotychczasowe, a na targach angielskich podnosi je kartel o 1 do 2 franków.

Bruksela, 9 lipca. Nieustająca komisya cukru uchwaliła wczoraj wieczorem, wbrew zapadłej pierwej uchwale, w sprawie specjalnego cła na cukier rossyjski, — że komisya nie uważa za stosowne w tej chwili stanowczo oświadczyć się co do wysokości tego cła. Następnie odroczyła komisya swe posiedzenia do 15 października.

Konstantynopol, 9 lipca. Rozeszła się tu powszechnie pogłoska, że Porta wypowiedziała Bułgari wojnę. Tureckie koła urzędowe zaprzeczają tej wersji stanowczo. Rozpowszechniono ją na giełdzie tylko w celach spekulacyjnych.

Londyn, 9 lipca. Biuro Reutersa donosi: W Port Arthur zbrali się na wspólną naradę rossyjscy oficerowie i urzędnicy z Chin, Mandżurji i Korei oraz posłowie rossyjscy z Pekinu i Soeul. Obrady zachowano w ścisłej tajemnicy. Kupey i urzędnicy w Niuczwang wątpią w możliwość pokojowego załatwienia sprawy mandżurskiej. Wojenne usposobienie Japonii wzmaga się.

Londyn, 9 lipca. Biuro Reutersa donosi z Shanghai: Obrady ministra wojny Kuropatki na rossyjskimi dyplomatami wyjdą prawdopodobnie na korzyść pokojowej polityki ministra Wittego. We wspólnej naradzie rossyjskich oficerów i urzędników z Chin, Korei i Mandżurji, odbytej w Port Arturze brał także udział minister wojny Kuropatki.

Papież Leon XIII.

Rzym, 8 lipca. O godzinie 9 minut 30 rano wydano następujący biuletyn:

Ojciec święty przepędził noc spokojnie. W tej części płuc, która nie jest zakryta tlenem, znajdującym się jeszcze w małej ilości w jamie opłucnej, rozwój procesu choroby jest korzystny. Ogólna ulga utrzymuje się dalej.

Dr. Lapponi, dr. Mazzoni.

Rzym, 9 lipca. Tribuna donosi w nadzwyczajnym wydaniu, że lekarze polecieli Papieżowi co dwie godziny przyjmować pożywienie. Ojciec św. jest posłuszny temu, lecz przyjmuje pokarm z pewną niechęcią.

Rzym, 9 lipca. Jak *Italie* donosi, kardynał Mathieu miał konferencję z kardynałem Oreglią w sprawie prawa *veto* Francji przy konklawe. *Italie* sądzi, że Francya zachowa się tak samo, jak podczas poprzedniego konklawe. — Jeden z kardynałów

oświadczył, że kardynałowie z powodu nieprzewidzianego zasłabnięcia Papieża nie mają jeszcze stanowczego obrazu sytuacji co do następcy Papieża. Pewien dyplomata wyraził mniemanie, że kardynał Rampolla nie ma widoków zostania Papieżem.

Rzym, 9 lipca. Massagero donosi, że Papież spał spokojnie do godziny 2 nad ranem. Dwa razy podawano Mu bulion i *digestalis*. Tłenu nie używano. Nerki dotychczas źle funkcjonują, z powodu czego panuje obawa komplikacji.

Rzym, 9 lipca. Volpini, sekretarz kongregacji konsystoryjalnej, umarł. Papieża nie zawiadomiono o tem, aby Go nie zaniepokoić; z tego samego powodu nie dzwoniły dzwony w kościele św. Piotra, którego zmarły był kanonikiem.

Rzym, 9 lipca. Italie donosi: Ojciec św. mimo stanu w którym wczoraj jeszcze dyktował swemu sekretarzowi Angelliemu wiele rozmaitych rozporządzeń. W końcu, gdy był zmęczony, zawałił do Angelliego: „Zaczekaj, nie mogę dalej, później będziemy znów pisać“.

Rzym, 9 lipca. Agencja Stefaniego donosi: Prezydent ministrów Zanardelli, po pierwszej wiadomości o chorobie Papieża, poczynił odpowiednie zarządzenia i środki ostrożności. Należy podnieść, że nie tylko w Rzymie, ale i w całych Włoszech panuje zupełny spokój, a zachowanie się całej prasy jest poważne. Opinia publiczna ma zupełne zaufanie do zarządzeń, poczynionych przez rząd w celu utrzymania publicznego spokoju i zapewnienia zupełnej wolności podczas ewentualnego konklawe.

Rzym, 9 lipca. Popolo Romano sądzi, w ostatnich dwóch dniach nastąpiło w stanie zdrowia Papieża stanowcze polepszenie.

Rzym, 9 lipca. O godzinie 5 minut 30 rano Papież po dobrze przeprowadzonej nocy opuścił łóżko. Ks. Mazzolini czytał w pokoju Papieża Mszę św. i podał mu Komunię św. Następnie po jakimś czasie przyjął Ojciec święty trochę bulionu.

Prof. Mazzoni o godzinie 8 minut 30 rano przybył do Watykanu i zabawił godzinę. Temperatura waha się pomiędzy 36,2 a 36,6. Puls nieco słabszy. Cyanoza na rękach powoli znów ustępuje. Jeśli nie zajdzie coś nieprzewidzianego, Mazzoni dopiero o godzinie 7-30 wieczorem przybędzie do Watykanu. Czynnność nerek polepsza się.

Pogłoska, jakoby dziś odbyło się konsylium w obecności dwóch nowych lekarzy, jest nieuzasadniona.

Prezydent Loubet w Londynie.

Londyn, 9 lipca. Loubet udał się wczoraj przed południem do Windsoru i złożył wieniec na grobie królowej Wiktorji.

Aldershot, 9 lipca. W obecności prezydenta Loubeta, króla, królowej, ks. Walii i i. odbyła się wczoraj rewia wojskowa 16.000 wojska.

Londyn, 9 lipca. Prezydent Loubet dziś o godz. pół do 9 rano odjechał z Londynu. Na dworcu zbrali się: król Edward, książę Walii, ks. Connaught, Chrystyan duński, Balfour, Landsdowne, lord Roberts, lord major londyński i wiele innych wybitnych osobistości. Król Edward serdecznie pożegnał się z Loubetem, ministrem Delcassem i innymi członkami orszaku. Pociąg ruszył wśród okrzyków: Niech żyje król, niech żyje Loubet, niech żyje Francya!

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 lipca 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 660-50, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 731-—, Akcje Anglobanku 275-—, Akcje Unionbanku 524-—, Akcje Ländlerbanku 411-—. Akcje Bankvereinu 484-50, Akc. Bodencredit 917-—, Akcje galic. Banku hipotecznego 536-—, Akcje kolei państwowych 666-25, Akcje kolei Południowej 82-50, Akcje Tramway A) —, Akcje Tramway B) —, Akcje kolei Elbethal 412-75, Akcje kolei Północnej 5430-—, Akcje kolei czerniowieckiej 574-—, Akcje Alpiny 370-50, Akcje Rima Muranyi 465-—, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1635-—, Akcje Fabryki broni 350-—, Akcje Tureckie tytoniowe 353-—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 98-60, Renta majowa 100-50, Austriacka Renta koron. 99-30, Węgierska Renta koron. 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98-55, 4 pre. Listy Banku krajowego 98-75, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 102-25, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 98-—, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 101-—, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 111-90.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Nadesłane.

O szkole technicznej w Limbach koło Kamienca (Chemnitz) obejmującej przez katedry budowy maszyn i elektrotechniki także budownictwo wykazały tegoroczne wyniki egzaminacyjne ponownie dobrą organizacją jakoteż dzielne kierownictwo zakładu.

Renty Państwowe przeznaczone do konwersji przyjmujemy do zrealizowania lub ostemplowania bezpłatnie, oraz służymy radą przy zamianie na inne walory

Sokal & Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe, 4 1/2% Listy hipoteczne, 5% Listy hipoteczne premiowane, 4% Listy Tow. kred. ziemskiego, 4 1/2% Listy Banku krajowego, 4% Listy Banku krajowego, 5% Obligacje kumulacyjne Banku kraj., 4% Pożyczkę krajową, 4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje gal. Towarzystwa elektrycznego Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. lipca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. T. Ruszczyce z Kijowa, hr. Dzieduszycki z Dasionowa, J. Baehrach z Tryestu, H. Friedmann z Berlina, A. Krungold z Berna, S. Halecki z Opawy, W. Wołner z Wiednia, J. Pomiantowski z Belgradu, H. Rubinstein z Odessy.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Table with columns for train names (Przyjeżdża do Lwowa, Na dworzec główny, Odjeżdża ze Lwowa, Z dworca głównego), departure times, and destinations. Includes a section for 'Na dworzec „Podzamcze“'.

*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor. Uwaga: Pora nočna oznaczoną jest rankami. — Czas środ.-europ. jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 9. lipca 1903.

I. Akcyje za sztukę.

Table listing various stocks and bonds with columns for 'płać' and 'żądać'. Includes items like 'Banku hip. gal. po 200 zł.', 'Banku gal. dla handlu i przem.', 'Banku kred. gal. po 200 zł.', etc.

Table listing government and railway bonds with columns for 'płać' and 'żądać'. Includes items like 'Jednolity dług państwa w srebrze', 'Austr. renta złota wolna od podatku', 'C. Obligacje kolejowe', etc.

Table listing various bank obligations and exchange rates with columns for 'płać' and 'żądać'. Includes items like 'Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł.', 'Gal. pożycz. kr. z r. 1873 za 100 zł.', 'G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne', etc.

Table listing exchange rates for various currencies and banks with columns for 'płać' and 'żądać'. Includes items like 'Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.', 'Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.', 'Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.', etc.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. lipca 1903.

Table listing exchange rates for various currencies and banks with columns for 'płać' and 'żądać'. Includes items like 'A. Ogólny dług państwa', 'Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad', etc.

Table listing exchange rates for various currencies and banks with columns for 'płać' and 'żądać'. Includes items like 'Krowcy i Sławoni', 'Węgier za 100 zł.', 'F. Inne publiczne pożyczki', etc.

Table listing exchange rates for various currencies and banks with columns for 'płać' and 'żądać'. Includes items like 'J. Losy (za sztukę)', 'Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł.', 'Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.', etc.

Table listing exchange rates for various currencies and banks with columns for 'płać' and 'żądać'. Includes items like 'O. W A L U T Y.', 'Dukat cesarski', 'Austr. węg. 8 guld. złota moneta', etc.

Licytacje.

[5556 2-3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ulica Jagiellońska 1. 15.
Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 13. lipca 1903 od 10 do 12 godz. różne meble.

Wtorek 14. lipca. 1903 od 10 do 12 godz. około 200 płyt marmurowych, 63 bratur, świece, farbki do bielizny, szczotki i urządzenie sklepu.

Środa 15. lipca 1903 od 10 do 12 godz. meble i sprzęty domowe, oraz większa ilość płócien, perkali, barchanu, podszewki, zeigu, chustek, kap na łóżka, kasa i urządzenie sklepowe.

Czwartek 16. lipca 1903 od 10 do 12 godz. meble i sprzęty domowe.

Piątek 17. lipca 1903 od 10 do 12 godz. meble, stoły marmurowe, różne papiery i koperty, urządzenie restauracji i sklepu, kilka bali maki oraz wina, koniaki, likiery, rummy, herbata i kawa.

Sobota 18. lipca 1903 od 4 do 8 godz. tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 5. lipca 1903.

L. 67.282. [5540 3-3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogi strategiczne w Sanockim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się 28. lipca 1903 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 dostawę się mającego wynoszą: 1) dla drogi Zagórz-Radoszyce 1374 m³ w cenie 6059 kor. 68 hal., 2) dla drogi Baligrodzkiej 3645 m³ w cenie 16.418 kor. 80 hal., 3) dla drogi Tylawa-Czeremcha 545 m³ w cenie 1658 kor. 20 hal., 4) Rymanów-Jaśliska 702 m³ w cenie 3643 kor. 38 hal., Razem 6266 m³ w cenie 27.780 kor. 06 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertę winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27. czerwca 1903.

L. 66828. [5539 2-3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru dla drogi strategicznej Dolina-Wyżków w Stryjskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się 29. lipca 1903 w c. k. Starostwie w Stryju licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 dostawę się mającego wynoszą: za 2305 m. sześciennych 7968 kor.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertę winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30. czerwca 1903.

L. cz. E. 409/3 (5) [5474 2-3]

Dnia 20. sierpnia 1903 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 licytacja 9/40 części realności lwh. 1248 ks. gr. gm. kat. Mogielnica objętej, Michała Nowickiego, syna Józefa własnych.

Części nieruchomości wystawione na licytację wraz z przynależnościami zostały ocenione na 338 kor. 53 1/2 hal.

Najniższa cena wynosi 225 kor. 70 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 20. kwietnia 1903,

L. cz. E. VIII. 587/3 (6) [5570 1-3]

Na żądanie Róży Efroim zam. Sandbrand w Kołomyi, odbędzie się dnia 21. lipca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, w Kołomyi licytacja realności objętej lwh. 332 i 400 ks. gr. dla III. dzieln. miasta Kołomyi składających się z parc. bud. 811/1 811/2 wraz z domkami na tych parcelach położonymi, tudzież parc. gr. 935/1 i 935/2.

Nieruchomości te, wystawione na licytację są ocenione a mianowicie realność lwh. 332 na 997 kor., zaś realność lwh. 400 na 1702 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 332 498 kor. 50 hal., co do realności lwh. 400 851 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kołomyja, dnia 13. czerwca 1903.

L. cz. 13646/03 [5594]

Celem sprzedaży realności lwh. 725/III. ks. gr. gm. kat. Lwów przy ul. Tkackiej pod l. 15 która tytułem bezdziedzicznego spadku po Rozalii Nieplowicz przypadła c. k. Skarbowi Państwa, a która składa się z parceli grunt. l. 5327/6 i na rzecz Skarbu Państwa w ks. gr. gm. kat. Lwów na karcie B. lwh. 725/III. jest zaindebenturowana, odbędzie się ustna publiczna licytacja dnia 18.

lipca 1903 o godz. 10 rano w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie, za pomocą ustnych ofert z wykluczeniem pisemnych.

Cena wywołana wynosi sumę 2600 kor. słownie Dwa tysiące sześć set koron, poniżej której ta realność sprzedana nie będzie.

Każdy mający chęć licytowania winien przed rozpoczęciem licytacji złożyć do rąk komisji licytacyjnej wadyum w kwocie 260 koron w gotówce.

Blizsze warunki licytacyjne można przeglądać w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie w godzinach urzędowych.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 2. lipca 1903.

L. cz. E. 179/3 (8) [5591]

Na żądanie Izraela Zellnikera z Zatora, odbędzie się dnia 24. lipca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7. licytacja połowy realności lwh. 367 ks. gr. gm. kat. Polanka wielka objętej, Jana Jarosza własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 1160 kor.

Najniższa cena wynosi 870 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 13. czerwca 1903.

L. cz. E. 1575/3 (5) [5584]

Na żądanie Leizora Bałabana i Oziasa Hartla w Komarnie, odbędzie się dnia 30. lipca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5., w Gródku licytacja realności lwh. 754 i połowy realności lwh. 133 ks. gr. gm. Lubień wielki wraz z przynależnościami, składającymi się z zasiewów na pgr. II. 2210/2, 2212/2, 2213/1, 2214/2.

Nieruchomości te, wystawione na licytację są ocenione: realn. lwh. 754 ks. gr. gm. Lubień wielki na 1010 kor., połowa realn. lwh. 133 ks. gr. gm. Lubień wielki wraz z budynkami na 430 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi co do realn. lwh. 754 kwotę 740 kor., a co do połowy realn. lwh. 133 ks. gr. gm. Lubień wielki kwotę 286 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek, dnia 22. czerwca 1903.

L. cz. E. 4314/3 (8) [5582]

Dnia 20. lipca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 odbędzie się licytacja a) 34/200 części realności lwh. 377 gm. Potok czarny b) 63/400 części realności lwh. 392 gm. Potok czarny, c) realności lwh. 413 gm. Potok czarny, d) 25/100 części realności lwh.

401 gm. Potok czarny, e) 2/3 części realności lwh. 440 gm. Potok czarny, f) 4/8 części realności lwh. 845 gm. Osław biały, g) realności lwh. 379 gm. Zarzecze.

Nieruchomości względnie części nieruchomości wystawione na licytację są ocenione ad a) na 22 kor. 10 hal., ad b) na 44 kor. 20 hal., ad c) na 1280 kor., ad d) na 37 kor. 50 hal., ad e) na 466 kor. 68 hal., ad f) na 250 kor., ad g) na 60 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 14 kor. 73 hal., ad b) 29 kor. 47 hal., ad c) 853 kor. 34 hal., ad d) 25 kor., ad e) 311 kor. 12 hal. ad f) 166 kor. 67 hal., ad g) 40 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 17. czerwca 1903.

L. cz. E. 111/3 (6) [5593]

Dnia 15. lipca 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5, tutejszego sądu w zabudowaniu apteki licytacja realności wyk. hip. l. 1151 gminy Babińce z przynależnościami.

Realność ta z przynależnościami oceniono na 3238 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1619 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej połowy nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 14. czerwca 1903.

L. cz. E. VIII. 660/3 (4) [5571]

Na żądanie Salomona Leiby Schwamenu, kupca w Zabłotowie odbędzie się dnia 21. lipca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Kołomyi licytacja realności objętej lwh. 90 ks. gr. dla IV. dzielnicy miasta Kołomyi.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 536 kor.

Najniższa cena wynosi 357 kor. 34 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kołomyja, dnia 14. czerwca 1903.

Ogłoszenie rozprawy

dla zabezpieczenia dostawy drzewa opałowego i węgla kamiennego na czas od 1. września 1903 do 30. września 1904.

Rozprawa odbędzie się												Wadyum za artykuł		
dla okręgu	dnia	w stacyi i w urzędzie	dla stacyi dzierżawnej	z obecnymi miejscami konkurencyjnymi	na czas	dla poniżej uwidocznionej potrzeby						czas poboru	Wadyum za artykuł	
						miesięcznie				na okres dzierżawy około			drzewo opałowe	węgiel kamienny
						w lecie		w zimie		twardego drzewa	węgla kamiennego			
od	do	m ³	q	m ³	q	m ³	q	koron						
Lwów	4.	sierpnia 1903	Lwów	Krechów	1. września 1903.	30. września 1904.	2	—	10	—	74	—	20	—
							12	—	62	—	456	—	120	—
							4	—	16	—	124	—	30	—
Czerniowce	21.	lipca 1903	Czerniowce	Nowa Żuczka	1. września 1903.	30. września 1904.	12	—	68	—	492	—	150	—
							10	—	40	—	310	—	90	—
Stanisławów	24.	lipca 1903	Stanisławów	Czortków	1. września 1903.	30. września 1904.	20	—	136	—	956	—	300	—
							2	—	9 1/2	—	71	—	25	—
							22	—	93	—	712	—	250	—
Złoczów	31.	lipca 1903	Złoczów	Brody	1. września 1903.	30. września 1904.	26	—	122	—	914	—	350	—
							5	—	18	—	143	—	60	—
							—	6 ²⁸	—	9 ⁵⁰	—	100	—	—
				Tarnopol										
				Trembowła			29	—	136	—	1019	—	400	—

U w a g a.

1. Do rozpraw przyjmuje się tylko oferty pisemne. W tym celu używać należy bezwarunkowo drukowanych blankietów, które w c. i k. wojskowych magazynach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie, Złoczowie i w magazynach filialnych w Brzeżanach, Kamionce strum., Kołomyi, Nowej Żuczce, Tarnopolu, Mostach wielkich, Monasterzyskach, Zborowie i Żółkwi po cenie 8 hal. być można.

Wszyscy oferenci, z wyjątkiem tych, którzy pozostając obecnie w stosunkach kontraktowych uznani zostali za zdolnych i rzetelnych, jakoteż tych, którzy pod tym względem komisji osobiście są znani, mają się wykazać świadectwami rzetelności i zdolności przeprowadzenia tegoż przedsięwzięcia, a mianowicie: firmy zarejestrowane świadectwami wydanymi przez izbę handlowo-przemysłową, inni zaś poświadczeniem ze strony władzy politycznej. Do oferty należy dołączyć zawiadomienie na wniesioną prośbę do władzy politycznej, względnie izby handlowo-przemysłowej otrzymane, że wyżej wymienione świadectwo w drodze urzędowej, dotyczącej prowianturze wojskowej przesłanem będzie.

Z wyjątkiem gmin i towarzystw gospodarczych powinni producenci, którzy dotyczącym wojskowym magazynom prowiantowym nie są osobiście znani, wykazać się świadectwem, że w istocie są producentami i są w stanie całą oferowaną ilość z własnej produkcji pokryć.

Świadectwa te mają wystawić towarzystwa gospodarcze, do których ci producenci (gospodarze) należą, w innym razie władza polityczna.

2. Oferty mają być przedłożone w dniu przeznaczonym na rozprawę dla dotyczącej stacyi najpóźniej do godziny 10 rano komisji tego wojskowego magazynu prowiantowego, w którego okręgu owa stacya się znajduje (art. XVII. warunków kontraktowych); oferty później lub w drodze telegraficznej nadeszłe, dalej takie w których żądaniem będzie zniesienie przepisanej kaucyi, albo krótsze jak 14-dniowe zobowiązanie (Impegno), w końcu takie w których ceny nie na cały czas trwania kontraktu opiewać będą, zostaną bezwzględnie nieuwzględnione. Jeżeliby w ofercie różniła się cena podana w liczbach od ceny wpisanej literami, to w tym wypadku tę ostatnią uważać się będzie za prawdziwą. Impegno liczy się, jeżeli dokładny dzień podany nie jest, od dnia rozprawy — nie zaliczając dnia tego.

3. Dla rozprawy mają moc obowiązującą postanowienia w spisach warunków kontraktowych z daty Lwów, Czerniowce, Stanisławów i Złoczów 3. lipca zawarte w dwóch równoznacznych egzemplarzach sporządzone, które przejrane być mogą każdodziennie od godziny 8—12 przed południem w c. k. wojskowych magazynach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie, Złoczowie i w magazynach filialnych w Brzeżanach, Kamionce strum., Kołomyi, Nowej Żuczce, Tarnopolu, Mostach wielkich, Monasterzyskach, Zborowie i Żółkwi.

Warunki kontraktowe w tymże spisie wyszczególnione obowiązują oferenta od chwili niesienia oferty.

Zeszyty zawierające spis warunków kontraktowych są w powyżej wymienionych wojskowych magazynach prowiantowych po cenie 56 halery (wraz z opłatą pocztową 76 hal.) do nabycia.

4. Współbiegający się o dostawę winni załączyć do swojej oferty wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych w wysokości w powyższej tabeli wyrażonej. Dotychczasowej dostawy, chcąc dla tej samej stacyi ponownie wnieść oferty, będą uwolnieni od składania wadyum, muszą oświadczyć się pisemnie, że także za tę ponowną ofertę ręczą kaucyą złożoną już poprzednio w kasie wojskowego magazynu prowiantowego. Gminy, producenci i spółki gospodarcze są uwolnione od składania wadyum i kaucyi przy dostawach, które bezpośrednio z własnej produkcji pokryć są w stanie, również przysłuża im prawo pierwszeństwa przy tych samych warunkach z uwzględnieniem ceny i jakości.

5. Dostawa ma się odbyć w dotyczących stacyach bezpośrednio do rąk osób uprawnionych do odbioru. Dostawca obowiązany jest drzewo opałowe i węgiel kamienny aż do pomieszczenia osób uprawnionych do odbioru odstawić, dlatego cena w ofercie podana jako obejmująca już to wynagrodzenie uważana będzie. Dzierżawcy są obowiązani składy swoje w dotyczących stacyach utrzymywać.

6. Oferenci zrzekają się prawa żądania uwiadomienia ich ze strony władzy wojskowej o przyjęciu oferty w terminie określonym w §. 862 powyższej ustawy cywilnej i §§. 318 i 319 austriackiej ustawy handlowej.

7. W drzewie i węglu obowiązany jest dostawca utrzymywać zawsze zapas wystarczający na 30-dniową potrzebę. Oferty w których wymówionem będzie utrzymanie mniejszych zapasów, nie będą uwzględnione.

8. Karę konwencyonalną oznaczoną w artykule XIII. warunków kontraktowych dzierżawy, podwyższa się z 10% na 30%.

9. Zbiorowe oferty, to jest takie, w których dostawa jednego artykułu połączona jest z dostawą drugiego artykułu, są ważne jedynie dla jednej stacyi.

10. Oferty na drzewo mięszane są wyjątkowo w tym razie tylko dopuszczalne, jeżeliby wskutek okoliczności dostawa drzewa jednego gatunku z wielkimi trudnościami była połączona i jeżeli oferent dokładnie oznaczy procent domieszki innych gatunków drzewa.

W ofercie musi być dokładnie oznaczony rodzaj drzewa opałowego, względnie pochodzenie węgla. Jeżeli oferent zamierza dostarczyć węgiel, którego siła palna nie jest jeszcze znana administracji wojskowej, musi próbki tegoż jeszcze przed licytacją przedłożyć Intendanturze 11 korpusu we Lwowie, celem zbadania wartości opałowej i przeprowadzenia analizy chemicznej przez c. k. państwowy zakład geologiczny na koszt oferenta.

11. Zwraça się uwagę gmin, producentów (rolników) i spółek gospodarczo-rolniczych na przyznane im względy i ułatwienia, które za pośrednictwem towarzystwa gospodarczo-rolniczego do wiadomości podane zostały.

12. Zapłata odbywa się zwykle w drodze pocztowej kasy oszczędności. Bliższe szczegóły zawiera artykuł XIX. warunków kontraktowych.

Lwów, dnia 3. lipca 1903.

Zarząd c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego.

cz. E. 481/3 (3) [5589]
Dnia 3. sierpnia 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, odbędzie się licytacja 3 części posiadł ści lwh. 937 ks. gr. gm. leszyce miasto.
Nieruchomość ta, jest oceniona na 386 or. 66 hal.
Najniższa cena wynosi 240 kor. 33 l., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 17. czerwca 1903.

Upadłości.
L. cz. S. 5/3 (9) [5599]
Ogłoszenie.
W konkursie masy rozbirowej firmy Chaim Fischer we Lwowie, na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencji wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy pana adw. dr. Łysiaka we Lwowie, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Szymona Hładkiego, kandydata adw. we Lwowie.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 20. czerwca 1903.

L. cz. S. 3/3 (77) [5598]
W konkursie Jakóba Scheer wystąpił zawiadowcą masy adw. p. dr. Landau z wnio-

skiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął czy nie należałoby wierzycieli masalnych sprzedać.
Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, tudzież celem likwidacji dodatkowo zgłoszonych wierzycielności wyznacza się audyencya na dzień 13. lipca 1903 o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym w biurze Nr. 13.
Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.
C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 30. czerwca 1903.

L. cz. S. 1/3 (105) [615]
C. k. Sąd powiatowy w Białej w sprawie konkursowej Eugenii Meisl, kupcowej w Białej, zawiadania wierzycieli konkursowych, iż termin likwidacyjny z powodu dodatków

zgłoszonych wierzycielności do masy konkursowej odbędzie się dnia 13. lipca 1903 o godzinie 11 przed południem w tutejszym sądzie.
C. k. Sąd powiatowy.
Biała, 5. lipca 1903.

Konkurs.
L. cz. 7520/3. [5495 3—3]
KONKURS.
Na posadę przełożonego sądu powiatowego a) w Chranowie b) w Kolbuszowej oraz c) sekretarza sądowego w Nowym Sączu ewentualnie przy innych sądach rozpisuje się konkurs z terminem do 26. lipca bież. roku.

Podania o powyższe posady wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydium sądu;

- ad a) krajowego w Krakowie;
- ad b) obwodowego w Rzeszowie;
- ad c) obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, dnia 2. lipca 1903.

L. cz. 6802/3. [5494 3-3]

KONKURS.

Na posadę rady sądu krajowego jako przełożonego sądu powiatowego ewentualnie sędziego powiatowego w Kalwarii lub przy innym sądzie powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem do 26. lipca b. r.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydium sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, dnia 3. lipca 1903.

[5543 3-3]

KONKURS.

Przy urzędzie gminnym w Jagielnicy mieście jest do obsadzenia posada sekretarza gminnego z roczną płacą 600 kor. Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podanie do tut. Zwierzchniczej do 20. lipca 1903 i do takowego dołączyć:

1. Metrykę urodzenia.
2. Świadczenie moralności.
3. Dowód wymaganej kwalifikacji dla sekr. gminnych.
4. Dowód dotychczasowego zajęcia.

Jagielnica, dnia 4. lipca 1903.
Burmistrz.

L. 2420. [5542 3-3]

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Kołomyjach ogłasza niniejszem konkurs na posadę rachmistrza z płacą roczną 1800 kor. dodatkiem aktywalnym w kwocie 320 koron i prawem do dwóch pięcioleci po 100 koron.

Posada ta nadana będzie stale po upływie roku odpowiedniej prowizorycznej służby i połączona jest z prawem do emerytury.

Warunki:

1. Prawo austriackiego obywatelstwa.
2. Wiek niżej 40 lat.
3. Znajomość obu języków krajowych tak w mowie jak piśmie.
4. Egzamin rządowy z rachunkowości.

Udokumentowane podania należy wnieść do 15. sierpnia 1903.
Kołomyja, dnia 1. lipca 1903.

L. 552/03 [5561 1-3]

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notariusza w Lisku, ewentualnie innej przez przeniesienie w okręgu tutejszej c. k. Izby notaryalnej opróżnić się mającej, rozpisuje się konkurs z terminem do 31. lipca 1903, w którym kompetenci podania swe należyście alegowane w przepisanej drodze wnieść mają.

C. k. Izba notaryalna.
Przemysł, 4. lipca 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 104/3 (1) [5550 3-3]

Przeciw Jędrzejowi i Janowi Cholewiakom z Opacianki, których obecne miejsce pobytu jest niewiadome, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Józefa Cholewiaka pozew o zniesienie współwłasności posiadłości lwh. 25 gm. Opacianka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10. lipca 1903 o godz. 11 przed południem w tut. sądzie biurze Nr. 5.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jędrzej i Jan Cholewiaki przebywają, ustanawia się do strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana Józefa Wierzbickiego z Opacianki.

Tenże kurator zastępywać będzie tyłże Jędrzaja i Jana Cholewiaków w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 3. lipca 1903.

L. cz. A. 308/1 (6) [4773 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Belżu wzywa nieobecnych spadkobierców s. p. Katarzyny

Jacyszyn zmarłej bez testamentarnie dnia 24. lutego 1885 w Kuliezkowie a to Maryę, Piotra Annę i Iwamę Jacyszynów aby w przeciągu roku od dziś do spadku po s. p. Katarzynie Jacyszyn się oświadczyli lub pełnomocnika w tym celu ustanowili, gdyż w przeciwnym razie spadek przez kuratora, którym adw. dr. Wilkowskiego w Belżu ustanowiono objętym będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Belż, dnia 27. kwietnia 1903.

L. cz. T. IV. 8/3 (2) [4796 3-3]

Na wniosek Józefa Jezierskiego służącego dworskiego w Skowierzynie c. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wdrażając postępowanie celem uznania Jana Jezierskiego właściciela z Przykopy, który przed przeszło 30 laty wydal się miał Wisłą na Flis do Królestwa Polskiego i od tego czasu wszelki śluch o nim zaginął, za zmarłego, wzywa się każdego ktoby o zaginionym miał wiadomość, aby o tem Sąd tutejszy lub ustanowionego kuratora dr. Henryka Brandta adw. w Mielcu do d. 1. czerwca 1904 zawiadomił.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 23. maja 1903.

L. cz. A. 92/3 (6) [4802 2-3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia, że dnia 11. stycznia 1903 w Iwkowie zmarła Anna z Radziejów 1-voto Swoboda 2-voto Kądziołkowa, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym postanowiła, iż od woli Maryanny Bałut i Maryanny Radziejowa pozostawia, która z nich grunt ma objąć, a która drugą spłacić.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Stanisława Kądziołki, męża spadkodawczyni nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Franciszkiem Szczepańskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzesko, dnia 17. kwietnia 1903.

L. cz. Prez. 1258 18 P/3 [5564 1-3]

Obwieszczenie.

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, zamianował na podstawie §. 301 proc. kar. dla III. dnia 31. sierpnia 1903 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej kadencji sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach, przewodniczącym JWPana Willibalda Prussniga, c. k. radcę Dworu jako prezydenta sądu obwodowego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radcę wyższego sądu krajowego Macieja Kaszewkę i c. k. radców sądu krajowego Karola Czerneckiego, dr. Celestyna Frieda, Edwarda Hermanowicza i dr. Jana Drezińskiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 4. lipca 1903.

L. cz. C. 100/3 (1) [5617 1-3]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej s. p. Michała Krupy z Grudny górnej, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Józefa i Elżbietę Kosibow z Grudny górnej pozew o zeznanie deklaracji ekstatulacyjnej na kwotę 200 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. lipca 1903 o godzinie 10 przed południem biuro Nr. 5.

Dla nieobjętej masy spadkowej ustanawia się do strzeżenia jej praw kuratora w osobie pana Tomasza Głowy, wójta w Grudny górnej.

Tenże kurator zastępywać będzie tą nieobjętą masę spadkową w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 1. lipca 1903.

L. cz. I. 125/3 (1) [5624]

Przeciw Pawłowi Łądka, rolnikowi przedtem w Posadzie jańskiejskiej wniosła Maryanna Kostycz pozew o 300 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 10. lipca 1903 godz. 9 rano biuro 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Józef Farbaniec będzie go zastępować dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rymanów, dnia 26. czerwca 1903.

L. cz. C. I. 191/3 (1) [5597]

Przeciw Julianowi i Konstantemu Spitzom, Władysławowi i Stanisławowi Chyżewskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Trembowli przez Grzegorza

Piskorowskiego we Lwowie pozew o uznanie własności połowy realności w Trembowli i t. d. zpn.

Na podstawie pozwu rozpisano ustną rozprawę na dzień 14. lipca 1903 godzina 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się pana dr. Blaustejna adwokata w Trembowli kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Trembowla, dnia 7. czerwca 1903.

L. cz. C. II. 88/3 (1) [5595]

Przeciw Nestorowi Truż, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Trembowli przez Prokopa Dżawałę pozew o 327 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 20. sierpnia 1903 o godzinie 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana Dra Maryana Sietnickiego w Trembowli kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Nestora Truża w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Trembowla, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. C. III. 235/2 (1) [5576]

Przeciw Józefowi Mojżeszkiemu, kramarzowi w Białej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Białej przez Gersona Schönbęrga i Perla Schamrota pozew o 393 kor. 12 hal. i 277 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin do rozprawy na 8. lipca 1903 o godzinie 3 po południu w tut. sądzie sala rozpraw Nr. 17.

Celem strzeżenia praw Józefa Mojżeszki ustanawia się Pana dr. Józefa Schmetterlinga, adwokata w Białej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Mojżeszki w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Biała, dnia 30. czerwca 1903.

L. cz. C. III. 66/3 (1) [5590]

Przeciw Marcinowi Bisowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Wojciecha Bisa pozew o 280 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 13. lipca 1903 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Bisa, ustanawia się Pana dr. Sulerszkiego w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda swego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 25. czerwca 1903.

L. cz. Cw. IV. 1426/3 (1) [5600]

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu pp. Leszkowi Wiśniowskiemu i Annie Wiśniowskiej wniesionym został do sądu niżej wymienionego przez p. dr. Szymona Mestera pozew o 3000 kor., na podstawie którego wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się dla pierw pozwanego p. dr. Westreicha, adwokatów we Lwowie kuratorami, którzy zastępywać będą kurandów w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 26. czerwca 1903.

L. cz. C. II. 141/3 (2) [5585]

Przeciw Hilaremu Matyjcakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Stefana Matyjcaka z Czarnej pozew o uznanie prawa własności i oddanie w posiadanie parcel gr. lkat. 88/2, 90, 93, 95, 96/2 i 97 w Czarnej zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. lipca 1903 o godzinie 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw Hilarego Matyjcaka ustanawia się pana dra Schmida adwokata w Grybowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Hilarego Matyjcaka w rzeczonyj sprawie na jego

koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grybów, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. C. II. 154/3 (1) [5587]

Przeciw Maryi Wilkowej w Majdanie przedtem zamieszkałej, wnieśli Mikołaj Cebula, Katarzyna Cebulowa, Jan i Anna Jurkowie z Majdanu pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 195 gminy Majdan przez podział fizyczny.

Audyencya odbędzie się dnia 28. sierpnia 1903 godzina 9 rano w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanym kuratorem adw. dr. Bryk w Kolbuszowej będzie ją zastępować dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kolbuszowa, 13. czerwca 1903.

L. cz. C. I. 199/3 (1) [5596]

Przeciw Misie Schenker, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Trembowli przez Dawida Gensera w Trembowli pozew o uznanie za nieważny i zniesienie zapisu na sąd polubowny z daty Trembowla, dnia 10. września 1902.

Na podstawie pozwu rozpisano ustną rozprawę na dzień 14. lipca 1903 godzinę 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się pana Szymona Freiberga w Trembowli kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Trembowla, dnia 13. czerwca 1903.

G. Z. C. III. 237/3 (1) [5577]

Wider Josef Mojżeszek, zuletzt in Biala wohnhaft, dessen Aufenthalt unbekannt ist, wurde bei dem k. k. Bezirks-Gerichte in Biala von Simon Rosenberg wegen 423 K 98 H eine Klage angebracht.

Auf Grund der Klage wurde die Tagfahrt auf den 3. Juli 1903 nachmittags 3 Uhr bei diesem Gerichte Verhandlungssaal Nr. 17. anberaumt.

Zur Wahrung der Rechte des Josef Mojżeszek wird Herr Dr. Josef Schmetterling, advokat in Biala zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird den Josef Mojżeszek in den bezeichneten Rechtssache auf dessen Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis dieser entweder sich bei Gericht meldet oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.

K. k. Bezirks-Gericht, Abth. III.
Biala, am 1. Juli 1903.

G. Z. C. III. 238/3 (1) [5578]

Wider Josef Mojżeszek, zuletzt in Biala wohnhaft, dessen Aufenthalt unbekannt ist, wurde bei dem k. k. Bezirks-Gerichte in Biala von Eduard Koltsharsch [wegen 214 Kronen 64 H eine Klage angebracht.

Auf Grund der Klage wurde die Tagfahrt auf den 8. Juli 1903 um 5 Uhr nachmittags bei diesem Gerichte Verhandlungssaal Nr. 17 anberaumt.

Zur Wahrung der Rechte des Josef Mojżeszek wird Herr Dr. Josef Schmetterling, advokat in Biala zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird den Josef Mojżeszek in der bezeichneten Rechtssache auf dessen Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis dieser entweder sich bei Gericht meldet oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.

K. k. Bezirks-Gericht, Abth. III.
Biala, am 2. Juli 1903.

G. Z. C. III. 232/3 (2) [5575]

Wider Josef Mojżeszek, zuletzt in Biala wohnhaft, dessen Aufenthalt unbekannt ist, wurde bei dem k. k. Bezirks-Gerichte in Biala von Simon Rosenberg wegen 931 K 94 H eine Klage angebracht.

Auf Grund der Klage wurde die Tagfahrt zur Verhandlung auf den 8. Juli 1903 nachmittags 3 Uhr bei diesem Gerichte Verhandlungssaal Nr. 17 anberaumt.

Zur Wahrung der Rechte des Josef Mojżeszek wird Herr Dr. Josef Schmetterling, advokat in Biala zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird den Josef Mojżeszek in der bezeichneten Rechtssache auf dessen Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis dieser entweder sich bei Gericht meldet oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.

K. k. Bezirks-Gericht, Abth. III.
Biala, am 1. Juli 1903.

Lwowski akcyjny

Zakład Zastawniczy

ulica Karola Ludwika 1. 3.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych
obrazach plastycznych. =

Widoki natury = podróże = Stolicy świata
= Wyprawy nankowe = Wypadki historyczne
= Obrazy z postępn cywilizacji =
Sztuka i nanka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 1. lipca 1903

Grecja - - - - -

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Dla amatorów sztychów i miniatur Hala
aukcyjna Pasaż Mikolascha.

Idokój frontowy dla przyjezdnych lub sta-
tych, ul. Batoiego 1. 32, I. piętro od 15. lipca.

W sprawach pożyczkowych interwe-
nuje i informuje najchętniej i bezinteresownie:
„Ajencya“ Lwów — fach 4.

Zaleszczyckie morele światowej sławy co-
dziennie świeże, wysyła w koszykach po 5 kg.
franco za zaliczką K 3-30. E. Kazwanowna Zaleszczyki.

Morele (Aprikozy) wyborne, świeżo rwane,
Zaleszczyckie, wysyła w koszykach 5 kg. po
3 kor. 40 hal. franco za zaliczką D. Kratz, własci-
ciel ogrodów, Zaleszczyki.

Świeży miód deserowy kuracyczny, własna
pasieka, 5 kgr. 6 kor. 60 hal. franco. Odbiorcy
bardzo zadowoleni. Korczakowicz, sm. souz. Iwan-
szany pl.

Dla Filatelistów.

Zbiór marek, tysiąc sztuk, każda inna, ze
wszystkich krajów, wiele starych i rzadkich,
do sprzedania za 28 koron. Ajencya dzien-
ników Pasaż Hausmana.

Duże i znakomite
Morele

wybrane do smażenia wysyła w ko-
szykach 5-kilowych dobrze opakowa-
nych za K. 3-72 opłatnie A. Hoffmann
Nyiregyhaza, Węgry.

Poszukuje się lokalu

składającego się z dużej sali, odpowiedniej
na wieczorki i przedstawienia, tudzież 3
lub 4 pokoje na biuro dla Towarzystwa.
Reflektanci, mający podobny lokal lub
ewentualnie mogący przerobić takowy
z jakiegóż domu blisko miasta — zgłoszą
się listownie: Karol Doroszyński, w dru-
karni Wł. Łozińskiego, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy wrzodzenia, przys-
sze, czerwoności, krosty, wagner,
wysypkę, liszaje, hemoroidy, swę-
dzenie chroniczne, łupież i wyrzuty
na częściach ciała porostych wło-
sam i wszelkie słabości naskórne;
wstrzymuje natychmiast wypadanie
włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na
porost włosów.

Słoik 2¹/₂ frank. we Francji, w Paryżu, w apte-
ce p. MOULIN, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, We-
wińskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ru-
ckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego,
Redyka i Wiszniewskiego.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy własnego domu I. piętrowego ogłasza się
niniejszem licytację ofertową. Suma kosztorysowa wynosi w przybliżeniu 75.000 koron.
Plany, kosztorys, warunki szczegółowe i warunki ogólne można przeglądać w biurze Kasy
oszczędności w Ropczycach. Oferty wnieść należy najdalej w dniach 14 od pierwszego
ogłoszenia przyczem należy złożyć wadium w kwocie 3000 kor. W tym dniu po ogłosze-
niu oferty zostaną otwarte a wynik licytacji o godzinie 5 po południu ogłoszonym.

Z Dyrekcji powiatowej Kasy Oszczędności w Ropczycach.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego 1. 12. Telefon Nr. 527.

przyjmuje w zastaw: szlachetne kamienie, wyroby ze złota, srebra i innych
drogich kruszców, papiery wartościowe, przedmioty z brązu, broni, galanterji,
działa sztuki i t. d.

udzielając możliwie najwyższych zaliczek.

Zlecenia zamiejscowe wykonuje odwrotną pocztą, stopa procentowa minimalna.

Dyrekcya.



FABRYKA ASFALTU inż. SZELIGI - ŁYSZKIEWICZA
LWÓW ulica MARCINA 29.

Tłumaczenia
z polskiego na niemieckie i z niemieckiego
na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie
i wiernie akademik. Adres w biurze Ploha.

Herbaty znakomite w sma-
ku i aromatyczną
wonią herbata Congo zł. 1.60, Sou-
chong zł. 2, Souchong zbiór majo-
wy zł. 3, Kaysow zł. 4 za pół kgr.

pośca
handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.



Nowy porost włosów!

Tysiące lekarzy w kraju i zagranicą poleca „Lovacrin
wodę do włosów“ w niedostatecznym poroście włosów
na głowie i brodzie i t. d. „Lovacrin woda do włosów“
sprawia mężycznie, kobiecie i dziecku wspaniałe
włosy bujne, długie, świeżące i miękkie, jak jedwab,
utrzymuje w młodocianej świeżości i piękności, za-
chowuje przed wypadaniem, utrzymuje skórę na
głowie czystą i zdrową, zatem zapobiega wytłuszczeniu.
Wcześniej zeszwiłone włosy otrzymują napowrót swoją
naturalną barwę przez „Lovacrin“ bez barwienia.
„Lovacrin“ jest najlepszym istniejącym kosmetykiem
dla pielęgnowania włosów na głowie i brodzie.
„Lovacrin“ jest zbadanym przez urząd zdrowotny
i uznany, przez wybitne powagi. Cena wielkiej
flaszki „Lovacrin“ wystarczającej na kilka miesięcy
5 k., 3 flaszek 12 k., 6 flaszek 20 k. Flaszka na
próbę 2 k. Wysyłka za zaliczką pocztową lub za
gotówkę przez podpisaną główny skład.

M. FEITH

WIEDEN, VI. Mariabilferstrasse 45.

Główny skład na Kraków i okolice ma J. Hanak
i Sp., ul. Szewska 5, następnie Fr. Zepoth i Sp.,
ul. Sienna 12, K. Wiszniewski apteka ul. Floryańska,
J. Mowak (dawniej M. Doening) Rynek 1. 17, M.
Figiel, Rynek 1. 26., R. Kotabka, ul. Szewska 21.
Reim i Sp. linia A-B.



Miliony Pań

używają „Feolin“. Proszę zapytać lekarza czy „Feo-
lin“ nie jest najlepszym środkiem kosmetycznym
na skórę, włosy i zęby. Nieczysta pleć i ręce otrzy-
mują po użyciu „Feolinu“ natychmiast arystokra-
tyczną delikatność i formę. „Feolin“ jest mydłem
angielskim złożonym z 42 gatunków najszlachetniej-
szych ziół. Gwarantuję, że po użyciu „Feolinu“
zmarszczki, zaskórniki, plamy na twarzy, czerwonos-
nosa bez śladu znikają. „Feolin“ jest jedynym śro-
dkiem do zmywania i pielęgnowania głowy, wstrzy-
muje wypadanie włosów i ochrania je od wielu chor-
b. „Feolin“ jest najznakomitszym środkiem do
czyszczenia zębów. Kto „Feolin“ stale używa utrzy-
ma zawsze młodociany wygląd. Zobowiązujemy się
każdemu zwrócić pieniądze, kogo by „Feolin“ zu-
pełnie nie zadowolił. Cena sztuki kor. 1.—, 3 sztuki
kor. 2-50, 6 sztuk kor. 4.—, 12 sztuk kor. 7.—.
Koszt przesyłki 1 sztuki 30 hal., następne 3 sztuki
o 60 hal. więcej, zaliczka liczy się 60 hal. Wysyła
skład główny M. Feith we Wiedniu, VII., Mariabilfer-
strasse Nr. 38. We Lwowie: główny skład u J. Re-
chena Halicka 18, w drogueryi Piotra Mikolascha
i Sp., w sklepie Gabriela Starke, w aptece J. Pi-
nelasa Rynek 29, w drogueryi J. Schrenzla Sykstu-
ska 27, w aptece Z. Ruckera, w aptece I. Heseche-
lesa w Gródku.

Zatkanie ustępuje z pewnością po użyciu
Skład we Wiedniu, XVIII., Ladenburggasse 46. Prospekty
darmo. Posyłka na próbę 12 sztuk za zaliczką 3 K. opłatnie.

Piernika Hussa.

ZAKOPANE

Krupówki 60

Filia Mleczarni Przeworskiej

poleca

Masło deserowe i kuchenne, Sery krajowe.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy pl. Maryackim 1. 8, oraz w innych
handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się od wrotnie.

Kolej lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka.

Ogłoszenie.

W myśl §. 33. statutu podpisana Rada zawiadowcza
kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka zwołuje niniej-
szem

Trzecie Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Delatyn-Kołomyja-
Stefanówka“ na dzień 30. lipca 1903 r. o godzinie 5-tej
po południu w sali I-szej Wydziału z następującym po-
rządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z walnego Zgromadzenia odbytego dnia
15. lipca 1902.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za r. 1902
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej o zamknięciu rachunków za
r. 1902.
4. Wybór członka Rady zawiadowczej.
5. Wybór komisji rewizyjnej.

Po myśli postanowienia §. 35. statutu prawo udziału w Walnem Zgroma-
dzeniu ma każdy posiadacz akcji, który złoży co najmniej 10 sztuk akcji
najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia
w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej lub w Banku krajowym Królestwa
Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie

Co do akcji będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych
(kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpo-
wiedniego poświadczenia kasy, w której są przechowane te akcje.

Po złożeniu akcji akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają razem
z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjnej na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo
na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 7. lipca 1903.

Rada Zawiadowcza.

Dr. Tadeusz Pilat
prezes.

[Przedruk nie będzie płacony.]

(Zarządca Wł. J. Weber.)

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.